



Dziś w numerze dalsze wypowiedzi w naszej ankiecie

„Co robię po Żłocie?”

# GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr. 193 (1149) A

Koszalin, środa, 13 sierpnia 1952 r.

ROK IV

## Rozwijający się ruch racjonalizatorski potężnym czynnikiem w walce o plan i obniżkę kosztów własnych

WARSZAWA. PAP. We wszystkich gałęziach naszego przemysłu i transportu rozwija się coraz szerzej ruch racjonalizatorski, zwiększając wydajność pracy, usprawniając i podnosząc jakość produkcji i stając się tym samym poważnym czynnikiem w walce o plan i obniżkę kosztów własnych. Wiele cennych pomysłów racjonalizatorskich powstaje w wyniku zacieśniania się współpracy inżyniera i technika z robotnikiem. Współpraca ta znajduje wyraz w organizowanych coraz liczniej w zakładach pracy racjonalizatorskich brygadach robotniczo-inżynierskich.

Szczególnie dobre wyniki obserwuje się w pracy brygad robotniczo-inżynierskich w KWK-ach. Np. na terenie DOKP w Krakowie zorganizowano już 48 brygad racjonalizatorskich, które mogą się poszczycić niemałymi osiągnięciami. W parowozowniach w Krakowie, Płaszowie i Rzeszowie na skutek stosowania przez starszych sposobów dostawy i ładowania węgla, powstały poważne trudności w zaopatrywaniu parowozów w paliwo. Brygady racjonalizatorskie tych parowozowni wspólnym wysiłkiem rozwiązały to trudne zadanie. W Rzeszowie opracowano nowy plan pełnego wykorzystania urządzeń mechanicznych do nawęglania, a w Krakowie zmontowano dodatkowy tor, który wybitnie skrócił czas dostawy węgla do parowozów. Współpraca i wykorzystanie wzajemnych doświadczeń stały się również podstawą osiągnięć brygad racjonalizatorskich z oddziałów drogowych w Rzeszowie, Krakowie i Płaszowie. W oddziałach tych brygady robotniczo-inżynierskie zastosowały racjonalną metodę podsypania

torów, znacznie usprawniając pracę.

W pierwszym półroczu br. krakowscy kolejarze zgłosili do zakładowych komisji usprawnień ponad 80 cennych

pomysłów oawatorskich. Poważne znaczenie dla racjonalnej eksploatacji parowozów ma m.in. pomysł pracownika parowozowni w Nowym Sączu, Piotra Polaka, który opracował nową metodę, wydawnie przyspieszając proces naprawy kół parowozowych. Pomysł ten daje w stosunku rocznym ponad 300 tys. zł. oszczędności.

Coraz lepsze wyniki uzyskuje robotniczo-inżynierskie brygady racjonalizatorskie w warsztatach PKP w Bydgoszczy.

Tak np. brygada racjonalizatorska zakładów naprawczych taboru kolejowego, kierowana przez Bolesława Suplickiego zastosowała w oddziale wagonowym niezwykle cenne urządzenie do mechanicznego czyszczenia podwozi tendrow. Dzięki temu wyeliminowana została ciężka praca ręczna kilkunastu robotników, wzrosła jakość napraw, zaś koszt czyszczenia tendrow obniżony został o 150 proc. Wiele pomysłów racjonalizatorskich, zastosowanych w tym roku pozwoliło załóżce zakładów na prawczych taboru kolejowego w Bydgoszczy zaoszczędzić ponad 600 tys. zł.

Poważną rolę w realizacji postępu technicznego spełniają brygady robotniczo-inżynierskie w Zakładach Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej w Świdnicy. W ciągu 7 miesięcy br. od racjonalizatorów pracujących w brygadach wpłynęło ponad 200 cennych pomysłów, usprawniających prace maszyn i działów produkcyjnych. Zastosowane już pomysły przyniosły ponad 300 tys. zł. oszczędności.

Wiele cennych pomysłów zgłosił również racjonalizatorzy żeglugi przybrzeżnej w Gdańsku. M. in. zatwierdzony został wspólny pomysł kierownika maszyn m/p „Grażyna”, Wawrzyniaka i kier. statku m/p „Jaś”, J. Mrozika, dotyczący zastąpienia wewnętrznego ogrzewania statków w okresie zimowych postojów przez ogrzewanie centralne z zewnątrz. Z kotła, zainstalowanego na promie, ciepło doprowadzone będzie rurami do wszystkich zimujących w porcie jednostek. Zastosowanie tego pomysłu pozwoli na zaoszczędzenie ok. 60 proc. paliwa, przeznaczonego do zimowego ogrzewania statków. Wprowadzone zostaną również m. in. pomysły załogi s/p „Panna Wodra” oraz mechanika s/p „Zofia” — Mazgajły, polegające na racjonalnym zużyciu paliwa.

## Uroczystości Dnia Marynarki Wojennej wykazały potęgę morskich sił zbrojnych ZSRR

MOSKWA. PAP. Naród radziecki obchodził uroczystości Dnia Marynarki Wojennej ZSRR, który stał się dniem przeglądu osiągnięć radzieckich morskich sił zbrojnych oraz osiągnięć przemysłu okrętowego.

Szczególnie uroczysty przebieg miały obchody Dnia Marynarki Wojennej ZSRR w Moskwie — stolicy 5 mórz. Na wielkim rezerwaruarze wodnym w Chimkach w Moskwie odbyła się defilada jednostek Marynarki Wojennej. Przy dźwiękach hymnu państwowego ZSRR i salw artyleryjskich przepłynęły okręty wojenne.

Następnie odbyły się liczne zawody sportowe z udziałem marynarzy radzieckich oraz pokaz sprawności i wyszkolenia bojowego załóg okrętów.

Z ogromnym zainteresowaniem mieszkańcy Moskwy oglądali loty samolotów — smigłowców konstrukcji inż. Komowa. Smigłowce te, oznaczające się wysoką zdolnością manewrowania, startowały z pokładu okrętów, lądowały na wodzie itd.

W Leningradzie odbyła się na Nowej wielkiej defilada okrętów floty bałtyckiej. Defilady okrętów wojennych odbyły się również w wielu innych portach radzieckich.

Uroczystości Dnia Marynarki Wojennej ZSRR wykazały potęgę radzieckich morskich sił zbrojnych, stojących na straży granic morskich Związku Radzieckiego, na straży pokoju na całym świecie.

## Położyć kres barbarzyńskim bombardowaniom w Korei! — pisze angielski dziennik

LONDYN (PAP). Dziennik „Reynolds News” omawiając bombardowania amerykańskie w Korei pisze: Sztab generała Clarka w Tokio oficjalnie ogłosił, że ma zamiar zniszczyć 78 miast Korei północnej. Pierwszy etap potwornej akcji już się rozpoczął. Nikt nie może twierdzić, że w miastach przeznaczonych na zniszczenie znajdują się jakiegokolwiek obiektów wojskowych.

Nowa decyzja w sprawie eksterminacji ludności cywilnej Korei północnej — kontynuuje dziennik — wywoła uczucie zgory na całym świecie. W Indiach i Pakistanie, w Bur-

mie i Indonezji działalność taka prowadzona w imieniu NZ spowoduje jedynie nienawiść. Rokowania w sprawie rozjemstwa znalazły się w impasie dlatego, że delegacja amerykańska „w imię humanitarności” odmawia repatriacji chińskich i północno-koreańskich jeńców wojennych. Jak może świat uwiaryzić w słowa mówiące o „humanitaryzmie”, gdy w tym samym czasie na tysiące męczenników, kobiet i dzieci rzuca się bomby i napalm. Opinia publiczna powinna znaleźć sposób — konczy dziennik — by położyć kres straszliwej tragedii Korei.

## Przemysł Włókien Sztucznych wykonał lipcowy plan produkcji z nadwyżką

ŁÓDŹ. PAP. Załogi zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Włókien Sztucznych wywodziły się w lipcu br. z honorem z powierzonych im do wykonania zadań, realizując plan produkcyjny w 100,1 proc. Do przekroczenia planu produkcji w skali całego przemysłu, w największym stopniu przyczyniła się baza załoga największych w Polsce, Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych.

Załoga Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych zdobyła po raz szósty we wspólnym zwojewództwie międzyzakładowym sztandar przechodni Za-

razdu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Chem.

Obok stale rozwijającego się socjalistycznego współzawodnictwa pracy, wielką rolę w walce o realizację planów wytwórczych spełnia w przemyśle włókien sztucznych pomoc sasiadka zakładów produkcyjnych — załogom zakładów walczących z trudnościami. Dzięki tej pomocy załoga Chodakowska zwycięsko przełamała trudności produkcyjne i w lipcu br. wykonała swój plan produkcji w 101,3 proc., wówczas, gdy w drugim kwartale nie osiągnęła planowanych zadań.



## RZS w Koszanowie przoduje w obowiązkowych dostawach zboża w powiecie białogardzkim

Spółdzielcy z Koszanowa w pow. białogardzkim realizując konsekwentnie podjęte zobowiązanie, przodują w obowiązkowych dostawach zboża. Do dnia 9 sierpnia dostarczyli oni do punktu skupu GS w Świdwinie 8 230 kg żyta.

Patryotyczna postawa członków spółdzielni produkcyjnej wpłynęła na chłopów indywidualnych z gminy Lekowo i Białe - Zdrój, którzy począwszy od 7 sierpnia rozpoczęli również systematycznie przywozić zboże do punktu skupu. Kilku chłopów, jak np. Stefan Dzik z Bystrzyna, Aleksander Tarko z Łakowej, Wacław Gablis ze Sławy i Józef Szczęsny z Łakowej wywłazali się już całkowicie ze swego obowiązku wobec Ludowej Ojczyzny.

Jonko

## SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA W MIEDZYRZECZU SPRZEDAŁA 5 TON ZBOŻA

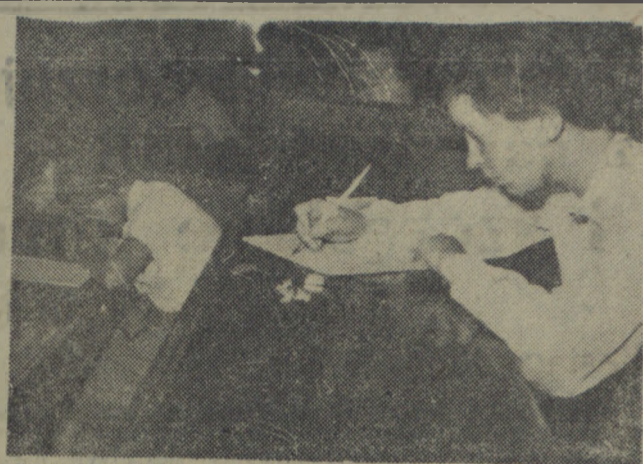
Spółdzielnia produkcyjna w Międzyrzeczu w pow. białogardzkim przywoziła w tych dniach do punktu skupu 5 ton zboża. Spółdzielnia ta jako jedna z pierwszych w gminie Lekowo skosiła zboże.

Konstanty Ogideł

## SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE W POW. SZCZECIŃSKIM DAJĄ DOBRY PRZYKŁAD GROMADOM INDYWIDUALNYM

Spółdzielnia produkcyjna w Pili w pow. szczecińskim sprzedała już Państwu 3 179 kg zboża. Dzięki wydajnej i ofiarnej pracy takich przodow-

(Dokończenie na str. 2)



Dnia 9 bm. rozpoczęły się na wszystkich wyższych uczelniach w całym kraju, egzaminy kwalifikacyjne do kandydatów na I rok studiów. Ogółem do egzaminów przystąpiło około 40 tysięcy młodzieży. Na zdjęciu: egzamin na Wydz. Fizyki Uniwersytetu. Wpiszawszy egzaminacyjną pisze Klaryna Suwiorowicz.



## „Barka” w Kołobrzegu zdobyła zwycięski proporzec współzawodnictwa baz rybackich wybrzeża koszalińskiego

W ostatnią niedzielę odbyła się w Kołobrzegu uroczystość przekazania rybakom „Barki” zwycięskiego proporzca współzawodnictwa baz rybackich wybrzeża koszalińskiego. Zwycięski proporzec uzyskali rybacy kołobrzescy za najlepsze na wybrzeżu koszalińskim wyniki połowowe w II kwartale br.

## SZYPER RUDOLF MAZUR INICJUJE POŁOWY CAŁOTYGODNIOWE

Przodownik pracy „Barki” w Kołobrzegu, szyper „Kot 35” Rudolf Mazur wraz z przodującymi szyprami bazy kołobrzesckiej Mieczysławem Sawickim, Kazimierzem Markowiczem i Mieczysławem Szmidtem zorganizował zespół rybacki, który postanowił wyjeżdżać stale na połowy całotygodniowe, wprowadzając jednocześnie wstępne przetworstwo ryby na kutrach.

Na swój pierwszy całotygodniowy rejs połowowy rybaków zespołu Rudolfa Mazura wyruszyli w dniu 11 bm. wieczorem, powrócą zaś do bazy 17 bm. Zespół zaopatrzył się w beczki, sól oraz odpowiednie ilości lodu. Umożliwiło to rybakom bezpośrednie solenie i beczkowanie złowionego śledzia w czasie rejsu. Rybacy zespołu będą również patrolowali na morzu dorsza i lodowali go w ładowniach.

Całotygodniowe rejsy, przy odpowiednim zabezpieczeniu złowionej ryby, w poważnym stopniu pomogą rybakom kołobrzesckim w wykonaniu sierpniowego planu połowów, a ponadto przyczynią się do obniżenia kosztów eksploatacji jednostek rybackich. Z doświadczeń rybaków kołobrzesckich winny skorzysta również i inne bazy rybackie na wybrzeżu koszalińskim, a szczególnie baza „Kutra” w Darłowie, której rybacy nie podejmowali się dotychczas połowów kilkudniowych.

## BAZA REMONTOWA W SWI NOUJSCIU NIE DOTRZYMUJE TERMINÓW REMONTÓW JEDNOSTEK KOŁOBRZESKICH

Do dnia 11 bm. baza „Barki” w Kołobrzegu wykonała zaledwie ok. 20 proc. planu sierpniowego. Na niskie wykonanie planu wpłynął przede wszystkim fakt, że baza remontowa CZRM w Swinoujściu nie dotrzymała terminu remontu dwóch jednostek kutrowych „Barki”. Jednostki te winny być oddane do eksploatacji w ostatnich dniach lipca, tymczasem wszystko wskazuje na to, że będą one gotowe do piero w końcu sierpnia lub w początkach września br.

CZRM w Szczecinie winien dopilnować, by baza remontowa w Swinoujściu przyspieszyła naprawę jednostek kołobrzesckich.

## RYBACY DARŁOWSCY BĘDĄ ŁOWILI „W TUKE”

Załogi kutrów „Dar 10” i „Dar 28” należące do PPUR „Kuter” w Darłowie, pierwsze na wybrzeżu koszalińskim przystąpiły do połowów w tzw. „tuke”. Do wprowadzenia tej metody połowów przygotują się i inne jednostki darłowskie. Sieciarnia darłowska przygotowuje dostateczną ilość tych sieci.

Połowy „w tuke”, polegające na tralowaniu jednej sieci przez dwa kutry, pomogą rybakom darłowskim, posiadającym silniki kutrowe o mniejszej mocy w zwiększeniu szybkości tralowania, co przyczyni się do uzyskania lepszych połowów. Kierownictwo bazy winno udzielić pomocy pierwszemu zespołowi łowiacym „w tuke” i nie dopuścić do sytuacji, która zaistniała w bazie w latach ubiegłych, gdy rybacy, zniechęceni pierwszymi niepowodzeniami łowienia nową metodą, całkowicie jej za niechali. Doświadczenia rybaków radzieckich a także rybaków NRD wskazują, że jedno stki mniejsze, łowiące „w tuke”, uzyskują połowy o 50 proc. większe od wyników uzyskiwanych przy łowieniu zwykłą siecią.

## ZWIEKSZYĆ WALKĘ O KUTRODZIEŃ W DARŁOWIE WYKORZYSTUJĄC PIJAŃSTWO WŚRÓD RYBAKÓW

W ostatnim okresie w bazie „Kutra” w Darłowie poważnie osłabła walka o socjalistyczną dyscyplinę pracy. W dniu 10 bm. (w niedzielę) mimo sprzyjającej pogody — ani jeden z kutrów nie wyruszył na połowy. W dniu 11 bm. wyszło w morze zaledwie 50 proc. ogólnej ilości jednostek rybackich bazy. Pozostała część nie wyszła głównie z powodu bujemności i pijaństwa niektórych rybaków. Tak np. „Dar 44” w dniu 11 bm. w ogóle nie wyszedł w morze, ponieważ motorzysta kutra Kowalewski upił się i nie stawiał do pracy. Z powodu pijaństwa Lucjana Gudały, motorzysty kutra, nie wyszła w morze załoga „Dar 47”. Z winy st. rybaka Henryka Augustyniaka nie wyszedł w morze „Dar 9”.

Kierownictwo bazy winno wyciągnąć jak najsurowsze konsekwencje w stosunku do tych, którzy utrudniają rybakom darłowskim wykonanie planu. Również organizacja partyjna musi zwiększyć walkę o socjalistyczną dyscyplinę pracy.

W „Kutrze” na czoło przodujących załóg w bm. wysunęła się załoga „Dar 30” szypra Dekutowskiego, „Dar 25” szypra Pacholskiego, „Dar 38” szypra Ceynowy oraz „Dar 45” szypra Kulika. Tym przodującym załogom należy przede wszystkim zawdzięczać wykonanie planu sierpniowego w ok. 25 proc.

L



# Nierozdzielna przyjaźń narodu polskiego z narodami ZSRR — to pokój, niezawisłość i szczęśliwe jutro naszej Ojczyzny

## Przygotowania do tegorocznego obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej są w pełnym toku

WARSZAWA PAP. W ostatnich dniach odbyła się w Warszawie krajowa narada prezesów i sekretarzy oraz ich zastępców zarządów okręgowych Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Narada poświęcona była omówieniu nowych zadań, stojących na obecnym etapie przed wszystkimi ogniwami Towarzystwa, sprawom organizacyjnym w świetle tych nowych zadań oraz poinformowaniu uczestników narady o przygotowaniach do Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Referat polityczny wygłosił wiceprzewodniczący Zarządu Głównego TPP-R min. tow. Stefan Matuszewski. Szeroko obrazował on obecną sytuację międzynarodową i wewnętrzną oraz wytyczył wytyczną i zadania dla wszystkich ogniw i aktywistów Towarzystwa. Tow. Matuszewski podkreślił przede wszystkim doniosłość znaczenia polsko - radzieckiej wymiany towarowej, konieczność dalszego utrwalania przyjaźni polsko - radzieckiej oraz popularyzowania osiągnięć wielkiego Kraju Rad. Mówca swobodnie i z naciskiem na wszechstronną i braterską pomoc Związku Radzieckiego, która w ogromnym stopniu przyczyniła się do tego, że polskie masy pracujące w tak szybkim tempie wydzignęły z ruin swój kraj, a obecnie budują lepsze, socjalistyczne jutro.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której udział brali liczni aktywi-

ści zarządów okręgowych Towarzystwa.

W czasie narady sekretarz Zarządu Głównego TPP-R — tow. Stanisław Piotrowski omówił program przygotowań do Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, który w roku bież. trwać będzie od 7 listopada do 7 grudnia. Naczelnym hasłem tegorocznego Miesiąca, obchodzo-

nego szczególnie uroczyste będzie: „Nierozdzielna przyjaźń narodu polskiego z narodami ZSRR — to pokój, niezawisłość i szczęśliwe jutro naszej Ojczyzny”.

Centralnym momentem Miesiąca będzie uroczysty obchód 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Wielkie znaczenie dla pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej będą również miały obchody rocznicy ofensywy stalingradzkiej i rocznicy Konstytucji Stalingradzkiej. Zakonczaniem uroczystości Miesiąca i podsumo-

waniem jego wyników będzie Krajowy Kongres Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, który odbędzie się w Warszawie w dniach 6 i 7 grudnia br.

Zarówno w okresie prac przygotowawczych, jak i w czasie trwania Miesiąca, Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej współpracować będzie ściśle z aktywnymi wszystkimi organizacjami masowymi oraz korzystać z ich urządzeń kulturalno - oświatowych i środków propagandowych.

## Opowiemy naszym rodakom, jak wspaniale rozwija się naród, który wkroczył na drogę socjalizmu — oświadczają intelektualiści włoscy zwiedzający Polskę

WARSZAWA (PAP). Bawiąca w Polsce wycieczka intelektualistów włoskich zwiedziła Państwowe Muzeum w Kórniku, w woj. poznańskim.

Podczas spotkania z naukowcami poznańskimi, profesor jednego z uniwersytetów włoskich stwierdził m. in.: „Zobaczyliśmy kraj, który prowadzi zorganizowane życie nie tylko ekonomiczne, ale i kulturalne. To, co nas, ludzi nauki, niezmiernie cieszy, to fakt, że w Polsce Ludowej równie wysoko cenią pracę umysłową jak i fizyczną. Naukowcy polscy łączą swój wysiłek

naukowy z konkretną współpracą z robotnikiem czy chłopem. Kiedy powrócimy do Włoch, opowiemy naszym rodakom, jak przegromione i piękne są możliwości narodu, który wkroczył na drogę socjalizmu. Dziękuję wam, żeście nam pokazali, jak można i należy pracować dla dobra ogółu”.

W czasie pobytu w Ostrowie Wielkopolskim, jeden z uczestników wycieczki powiedział: „Wasza walka o spokojną przyszłość i to wszystko, cośmy widzieli — to jest bezcenny wasz wkład w dzieło pokoju ogólnoludzkiego. Mimo bratałnych szklan i przesładowań imperialistycznego rządu włoskiego, i my mamy poważne osiągnięcia w walce o pokój. Błędny sztandar pokoju wnieśliśmy ponad wszystkie inne i pod nim zrzeszyliśmy olbrzymie masy narodu włoskiego. Nasza wspólna walka przyniesie nam zwycięstwo”.

Na Śląsku intelektualści włoscy zwiedził m. in. Politechnikę Śląską oraz dzielnicę akademicką w Gliwicach, huty „Bobrek” i „Koszlusko”. Interesowała ich szczególnie opieka, jaką zostali otoczeni studenci, warunki w społecznym Domu Akademickim oraz pomoc udzielana przez Państwo uczącej się młodzieży.

Uczestniczący w wycieczce profesor uniwersytetu w Bolonii oświadczył:

„Zwracaliśmy się do naszych władz z prośbą o podniesienie świadectw na oświadczenie, lecz na cele naukowe rząd nasz nie posiada funduszy. Pod tym względem stoicie o wiele wyżej od nas i macie wspaniałe osiągnięcia w dziedzinie nauki. Tak wielkich i doskonałych wyposażonych uczelni u nas we Włoszech nie buduje się”.

### Dzieci polskie z Francji i Belgii odjechały na o/m „Batory”

GDYNIA. PAP. Po 4-tygodniowym pobycie na kolonach letnich w najpiękniejszych miejscowościach Polski, po zwiedzeniu Warszawy i innych miast, dzieci polskie z Francji i Belgii, w dniu 10 bm. na pokładzie o/m „Batory” odjechały do swych rodzin.

Pożegnanie w Gdyni przekształciło się w serdeczną manifestację braterstwa i przyjaźni młodzieży polskiej w kraju i zagranicą oraz w wielką manifestację na cześć opiekuna i przyjaciela dzieci polskich — Prezydenta Bolesława Bieruta.

### Na marginesie

## Atlantycka logika

Pan general broni von Schweppenburg zmienił chwilowo zawód. Jest obecnie publicystą. Na hitlerowskich publicystów jest dziś na zachodzie urodzaj. Każdy nawet po mniejszy hitlerowski zbrodniarz wojenny może liczyć na honoraria jeśli podejmie się dowodzenia szlachetności komendantów obozów koncentracyjnych lub też poda receptę na błyskawiczne zwycięstwo w trzeciej wojnie światowej. Oczywiście — w takich publikacjach o zwycięstwie milicji w Warszawie — w wszystkich językach.

Pan general von Schweppenburg także dostał honorarium od Amerykanów. Napisał broszurę, w której zaproponował niezwłoczne wystawienie zachodno - niemieckiej armii pancernej złożonej z miliona żołnierzy i wyposażonej w 5 tys. samolotów. Należy również zdanem von Schweppenburga wykorzystać piechotę frankistowską.

Czego potrzeba by armię taką zorganizować?

Gdybyśmy zapytali o to hitlerowca z Bonn, odpowiedziałby natychmiast: „zwolnić zbrodniarzy wojennych! — Ktoś musi w naszej armii dowodzić!”

A co należy zrobić, by móc natychmiast potrzebnych opancerzyci? Udowodnić, że byli przywoitymi ludźmi.

Zadanie oczywiście niewykonalne. Ale partia wchodząca w skład koalicji rządowej — FDP Adenauera usiłowała zadawać temu sprostać. Opublikowała oświadczenie, że „generałowie hitlerowscy nie walcząli mniej honorowo niż amerykańscy dowódcy w Korei”. Na tej podstawie autorzy oświadczenia domagają się

zwolnienia hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Gdyby politycy tej partii, która zowie się partią wolnych Niemiec (FDP) napisali, że hitlerowscy generałowie walczyliby równie niehonorowo, zgodziłibyśmy się natychmiast. Istotnie manneiny nie ustępują ridgway'om.

Prawdopodobnie w najbliższych dniach zgłoszą się do dyrektorów atlantyckich więzień całe watahy zwyczajnych kryminalistów — trucicieli, gwałcicieli, morderców i podpalaczy z żądaniem zwolnienia. „Postępowałyśmy nie mniej honorowo niż generałowie amerykańscy na Korei” — powiedzą.

„Co? — Rzyknę w odpowiedzi naczelnik więzienia Sing Sing — kłamiacie! Coś ty na przykład działał?” — Zwróci się do pierwszego z brzegu zloczyńcy.

„Zamordowałem dwoje dziewczyn” — odpowie z dumą zapytany.

„A widzisz. General van Fleet zamordował już kilkadziesiąt tysięcy niemowląt. Marsz za kraty!”

I dlatego natwory zloczyńcy to tanie za kratami, a van Fleet będzie jeszcze — do czasu — zbierał orderzy.

Taka jest bowiem logika żądań partii popierającej Adenauera. Kto zamordował większą ilość bezbronnych ludzi szczególnie kobiet, dzieci i starców — może zostać generałem. Może wdziać atlantycki mundur.

Komu się to zdarzyło tylko raz lub dwa razy — marsz do kryminalu! Też niedolega! Nie ma kwalifikacji na to, by chodzić na wolności i współpracować z atlantyckimi sztabowcami — MAT.

## Amerykanie przeszkalają niemieckie wojska najemne

BERLIN. PAP. Ukazujący się w Hanowerze (strefa brytyjska) tygodnik „Der Spiegel” zamieścił szereg informacji, demaskujących wojskową współpracę imperialistów amerykańskich z bońskimi odwetowcami.

„Der Spiegel” podaje, że minister obrony USA Lovett opracował szczegółowy plan,

według którego w „możliwie najkrótszym czasie” w Stanach Zjednoczonych zostanie przeszkolonych około 3.000 oficerów i 14.000 podoficerów wojsk lądowych, 1.300 oficerów i 6.300 podoficerów wojsk lotniczych oraz 150 oficerów i 400 podoficerów marynarki wojennej.

## KRONIKA NIEZAPOMNIANYCH DNI

Ze statków, samolotów, pociągów, autobusów wysłada młodzież. Małe grupki łączą się w większe, formują się wielotysięczne pochody. Z pojedynczych strumyków, rzek ludzkich, płynących ulicami Warszawy, wezbrało w końcu morze. Rozpoczyna się Złoty Młodych Przdowników - Budowniczych Polski Ludowej.

Tak zaczyna się film „Święto radości, młodości, Konstytucji” — kronika Złoty Młodych, wyświetlana obecnie w kinach naszego województwa. Ani słowo pisane, ani nawet opowiadanie tych, którzy byli podczas owych wspaniałych dni w Warszawie, nie może ukazać Złoty tak plastycznie, jak film. Oglądając filmowe sprawozdanie ze Złoty — przeżywamy go, wznosząc się, bo na nowo odczytujemy w młodych oczach uczestników Złoty wernie utrwalone na taśmie filmowej uczucia i wrażenia radości, zachwytu, entuzjazmu, żarliwego skupienia.

Uczucia te utrwaliły się w sercach chłopów i dziewcząt, przodujących w miłość Ojczyzny i dokumentujących tę miłość czynem. Codziennie czytamy o zobowiązaniach polzotowych, o nowych zwycięstwach młodzieży w pracy. Toteż kronika filmowa nie tylko ukazuje Złoty tym, którzy na nim nie byli, ale towarzyszy także młodym przodownikom w ich dalszych polzotowych osiągnięciach.

Realizacja kroniki, wyprodukowanej przez Wytwórnę Filmów Dokumentarych, jest czynem godnym tematu tej kroniki. Kronika dociera już do wszystkich kin w kraju, co jest wynikiem ogromnego, ofiarnego wysiłku jej twórców: grupy 15 operatorów z Janiklem i Szczecińskim na czele, montażyści Kaźmierczak, operatorów dźwięku — Jankowskiego i Wolskiego, montażyści dźwięku Zawarskiego, autora tekstu Małcużyńskiego, lektora Łapickiego.

4 dni i 4 noce po Złocie trwało opracowywanie ostatecznej formy filmu. A nie było to łatwe. Operatorzy nakręcili przecież tysiące

metrów taśmy. Złoty, uchwalenie Konstytucji, ślubowanie młodzieży, otwarcie MDM — tego wspaniałego fragmentu socjalistycznej stolicy — każde z tych wydarzeń było niewyčerpanym tematem. Chciano utrwalić obraz setek tysięcy ludzkich twarzy, na których malowała się dumna i radość, które odbijały niezaprzeczoną i zwycięską wielkość naszych czasów.

Kronika nie jest długa. Ogrom pracy nad nią polegał m. in. na umiejętnym, starannym wyborze materiału. Trudny wybór został dokonany szczęśliwie. Film „Święto radości, młodości, Konstytucji” dobrze oddaje nastroj tych wielkich dni w życiu naszego narodu. Bardzo dobry montaż obrazów i dźwięku daje właściwe pojęcie o wydarzeniach tych kilku dni, które przedstawia kronika.

Mocnym akcentem kroniki o Złocie jest utrwalone na taśmie historyczny akt uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Konstytucji, która po raz pierwszy w dziejach Polski utrwala prawa ludu pracującego, prawa młodzieży i która jej zapewniła nieograniczone możliwości rozwoju.

Kronika złotowa wywołuje oklaski na wiodących setek kin. Lecz nie zapominajmy, że jest ona tylko świetną zapowiedzią filmu kolorowego o Złocie, nad którym pracuje Wytwórnia Filmów Dokumentarych. Scenariusz tego filmu napisał J. Bossak, współtwórca niezapomnianego filmu o II Światowym Kongresie Pokoju „Pokój zdobyte świat”, autorami zdjęć są najlepsi operatorzy. Kolorowy film o Złocie wymaga dłuższej pracy, toteż ukaże się dopiero za kilka tygodni. Na razie oglądajmy kronikę. Wytwórnia Filmów Dokumentarych dobrze przysłużyła się nia sprawie Złoty i dalej dobrze służy czynowi polzotowemu, zapalając dalsze tysiące młodzieży i dorosłych do jeszcze bardziej wyczonej walki o stały i szybki rozwój naszej Ojczyzny. B. O.



(Dokończenie ze str. 1)

4 q więcej niż w ubiegłym roku.

Stanisław Napierała  
Ignacy Banakowicz

### 190 BRYGADA SP WYKONUJE ZOBOWIĄZANIA ZŁOTOWE

ników jak Maria Kowalczyk, Władysław Kobielak, Czesław Mintchowski, Edward Pawlak i Gołębowski — spółdzielni przed terminem wywłaze się z wszystkich obowiązków do staw i z nadwyżką wykona swoje obowiązki wobec Państwa.

RZS w Piasecznie przywioził do punktu skupu w Czaplunku 1.330 kg jęczmienia. Sprawnie przebiega w spółdzielni akcja żniwna. Hozszenie żyta na obszarze 64 ha zakończono w przeciągu 5 dni dzięki dobrej pracy brygady traktorowej szczełneckiego POM-u i ofiarnej pracy członków spółdzielni. Przystąpiono również do omłotów, aby w terminie wykonać podjęte zobowiązania. W czasie próbnych omłotów uzyskano z 1 ha jęczmienia ożnimego 18 q, czyli o

Dla uczczenia Złoty Młodych Przdowników - Budowniczych Polski Ludowej poszczególne plutony 190 rolnej brygady SP podjęły szereg zobowiązań. Junacy 3 plutonu zobowiązali się m. in. zwiększyć wydajność pracy do 135 proc. normy. Realizując zobowiązania grupa junaków pracujących w PGR Łojewo wykonała przeciętnie 140-180 proc. normy. Na wyróżnienie zasługują szczególnie junacy: Józef Tokarz, Marian Miślak, Zdzisław Złoty, Wiesław Nieradka i plutonowy Stanisław Tworek.

Marian Miślak

### Największy na świecie dźwиг o nośności 500 ton skonstruowali inżynierowie radzieccy

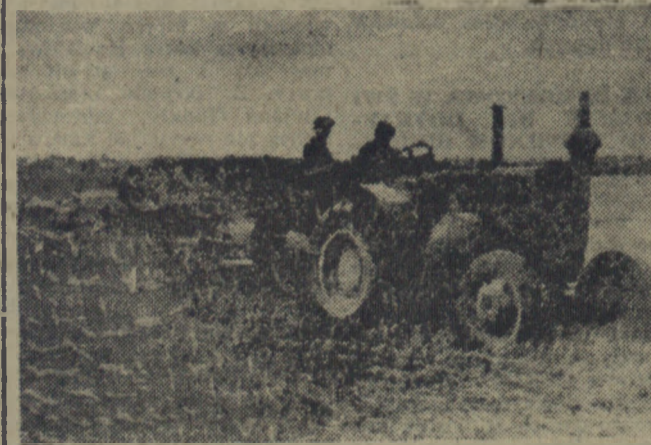
MOSKWA. PAP. Inżynierowie radzieccy skonstruowali jedyny w swoim rodzaju dźwиг o nośności 500 ton. Praktyka światowa w dziedzinie budownictwa tego typu maszyn nie zna jeszcze tak potężnych dźwигów.

Nowe dźwигi będą użyte do montażu urządzeń energetycznych budowanej obecnie największej na świecie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej. Sam tylko wirnik każdej gigantycznej turbiny tej elektrowni będzie ważył 480 ton. Podnoszenie części i ich montaż odbywać się będzie przy pomocy 2 gigantycznych dźwигów.

### Podpisane umowy handlowe między Chinami a Francją

BERLIN. PAP. Agencja ADN donosi, że w Berlinie została podpisana umowa między Chińską Republiką Ludową, a kołami gospodarczymi Francji w sprawie wymiany towarowej na sumę przeszło miliona funtów szterlingów. Umowa ta jest realizacją pierwszego etapu porozumienia, zawartego w Moskwie podczas Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej.

### NA POLACH PGR BIESIEKIERZ ROZPOCZĘTO PRACĘ SYSTEMEM POTOKOWYM



Zaraz po wzięciu ostatniej snopów zboża, na pola PGR Biesiekierz wyjechał agregat siewny. Za „Ursusem” poszły razem: talerszówka, siewnik siewający poplonu, a za siewnikiem bronie posiewne.

System ten stosowany od dawna w Związku Radzieckim daje bardzo wysokie oszczędności. Maszyny obsługuje tylko jeden operator i sześcioro ludzi, toteż za przykładem Biesiekierza pójda niewątpliwie wszystkie pozostałe PGR-y.



# Podnieść poziom szkolenia partyjnego

„Można z całą pewnością powiedzieć, że gdybyśmy zdołali wychować pod względem ideologicznym nasze kadry ze wszystkich dziedzin pracy i potrafili tak je zahartować pod względem politycznym, by mogły się one swobodnie orientować w sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej, gdybyśmy zdołali uczynić z nich całkowicie dojrzałych marksistów - leninowców, umiejących rozwiązywać bez poważnych błędów sprawy do dotyczące kierownictwa krajem — to mielibyśmy wszystkie dane po temu, aby uważać, że dziewięć dziesiątych wszystkich naszych zagadnień zostało rozwiązanych”.

W tych słowach zawarł towarzyszył Stalin istotny sens szkolenia partyjnego, podkreślił wagę i znaczenie stosowania wiedzy w codziennej działalności partii, jako niezbędne go warunku łączenia teorii z praktyką, systematycznego wzmocnienia politycznego i równowagi budownictwem socjalistycznym. Te wskazania towarzysza Stalina powinny być kamieniem węgielnym w zrozumieniu przez nasze instancje i organizacje partyjne roli szkolenia partyjnego w życiu partii, szczególnie dziś w obliczu wielkich zadań, jakie przed nami postawiło VII Plenum oraz w obliczu wielkiej akcji wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

„...zadaniem kierownictwa partyjnego — mówił towarzyszył Bierut na VII Plenum — jest nie komenderowanie i nie administrowanie, a wychowanie polityczne, dobór ludzi, pomaganie im w pracy przez troskę o ich wzrost, o ich szkolenie, o stopniowe podnoszenie ich zadań, ich kwalifikacji i ich odpowiedzialności”.

Czyż trzeba dowodzić, jak wielką rolę odgrywa szkolenie partyjne w spełnieniu zadań postawionych przez Przewodniczącego naszej partii. Dowodzą tego doświadczenia ubiegłych lat, a przede wszystkim wyniki jakie osiągnęły nasze organizacje partyjne na polu szkolenia ideologicznego w roku ubiegłym.

Można śmiało powiedzieć, że nie ma dziś organizacji partyjnej, nie ma towarzysza, który by nie rozumiał i głęboko nie odczuwał, że bez wiedzy nie można kierować politycznie, nie można być propagandzistą, agitatorom, organizatorem mas.

Ostatnia uchwała Sekretariatu KC PZPR w sprawie szkolenia partyjnego, oceniając dotychczasowe wyniki szkolenia, jego osiągnięcia i braki, wskazuje główny kierunek walki naszych instancji i organizacji partyjnych o taki poziom szkolenia, który by w pełni odpowiadał nowym odpowiedzialnym zadaniom, jakie partia nasza ma do spełnienia w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego. Uchwała stwierdza, że szkolenie partyjne, które przebiegało dużo regularnie i cieszyło się znacznie większym zainteresowaniem niż w latach

poprzednich okazało wielką pomoc wielu organizacjom partyjnym w przyswajaniu historycznych doświadczeń WKP(b), w głębszym zrozumieniu polityki naszej partii w poznaniu postępowych i rewolucyjnych tradycji naszej partyjnej. Przyczyniło się ono do podniesienia dojrzałości politycznej i aktywności słuchaczy.

Wiele jednak komitetów partyjnych nie docenia wagi marksistowsko - leninowskiego wychowania członków partii, nie widzi, że często przyczyną złej pracy organizacji partyjnej, małej aktywności, słabego życia wewnątrz - partyjnego jest przede wszystkim niedostateczne uświadomienie członków partii, będące wynikiem m. in. złego stanu szkolenia.

Wysoka, marksistowsko-leninowska świadomość członka partii, świadomość celów i dróg jest podstawową siłą motoryczną naszego budownictwa państwa i naszego budownictwa, Świadomość nigdy jednak nie przychodzi sama. Świadomość przychodzi poprzez uporczywe zdobywanie wiedzy, konfrontowanie teorii z praktyką, przez stosowanie zdobytej wiedzy w codziennym działaniu.

Nie jeden komitet, gdy go za pytamy jak kierował szkoleniem, będzie musiał przyznać, że egzekutywa nie interesowała się tak jak powinna ta ważna dziedzina wychowania partyjnego, że kontrola kursów była powierzchowna, że stosunek do zauważonych błędów, braków, często bardzo różących bywał liberalny, oportunistyczny.

Nie jeden z członków egzekutywy komitetu powiatowego, miejskiego czy gminnego samokrytycznie stwierdzi, że bardzo rzadko albo wcale nie był na kursach, nie znał wykładów, nie zaznajomił się z głównymi zagadnieniami jakie stały przed organizacjami partyjnymi. W wielu instancjach sprawę szkolenia pozostawiano wyłącznie wydziałowi szkoleniowemu, nie kierując i nie kontrolując przebiegu szkolenia w terenie.

Było dotychczas zjawiskiem nieomal powszechnym, że wizytacje kursów przeprowadzały wyłącznie instruktorzy wydziału szkoleniowego, natomiast instruktorzy innych wydziałów w ogóle pracą kursów nie interesowali się. Nic też dziwnego, że w wielu wypadkach szkolenie odbywało się w oderwaniu od bieżących zagadnień partii, od codziennej walki, że nie wiązano teorii z praktyką.

A przecież tylko wtedy kiedy szkolenie jest sprawą całej partii, może ono być poważnym orężem rozwoju członków partii, tylko wtedy może wpłynąć na podniesienie całej pracy partyjnej do poziomu zadań jakie stoją przed nami na obecnym etapie budownictwa.

Dlatego właśnie uchwała KC w sprawie szkolenia partyjnego z tak wielkim naciskiem podkreśla konieczność „decyduwanego zwrotu w kierunku

ważnego, najlepszego aktywu partyjnego. Pamiętajmy też, że trzeba z każdym, któremu za mierzamy zaproponować naukę, porozmawiać. Dzięki temu poznamy dobrze jego przygotowanie, zainteresowanie, możliwości. W ten sposób unikniemy żywołości i biurokracji w doborze słuchaczy na kursy.

Realizując wytyczne KC, organizacje partyjne podniosły rolę szkolenia partyjnego w życiu partii, pomogły w zrozumieniu faktu, że dla realizacji wytycznych VII Plenum konieczna jest — jak głosi uchwała — „uporczywa praca nad podniesieniem ideologicznego i politycznego poziomu organizacji partyjnych, jako decydującego czynnika umocnienia kierowniczej roli partii w walce o szybkie tempo socjalistycznego uprzemysłowienia kraju, o wszechstronne umocnienie spójni miasta ze wsią, o umocnienie i rozwój spółdzielczości produkcyjnej”.

Tegoroczne szkolenie dopomogło tysiącom agitatorów pokazać lepiej i głębiej dorobek i cel naszego budownictwa, poprowadzić miliony Polaków skupionych we Froncie Narodowym do urn wyborczych, by świadomie wyrazili nieugięta wolę kroczenia naprzód do socjalizmu.

Uchwała wskazuje wreszcie formy pomocy jakiej winny udzielać komitety partyjne, aby zapewnić prawidłową organizację i odpowiednią treść szkolenia.

Wyjaśnijmy to na przykładzie podstawowej organizacji partyjnej, w której ma się odbyć szkolenie. Sekretarz organizacji partyjnej, który powinien poprzednio zapoznać się z tematem wykładu, wskazuje prelegentowi na jakie momenty z życia danej organizacji zwrócić winien szczególną uwagę. „Po co, przecież prelegent wie co omawia?” — mógłby ktoś zapytać. Otóż zwąży. Nie ma takiego tematu politycznego, który by w jakiej mierze nie wiązał się z życiem partii, produkcji, budownictwa itd., a więc ze sprawami żywo obchodzonymi zarówno członków partii jak i załogę, której są oni politycznymi kierownikami. A ktoś lepiej może pomóc wykładowcy w łączeniu zagadnień teoretycznych z praktyką terenu, z jego sprawami i potrzebami jeśli nie sekretarz partii.

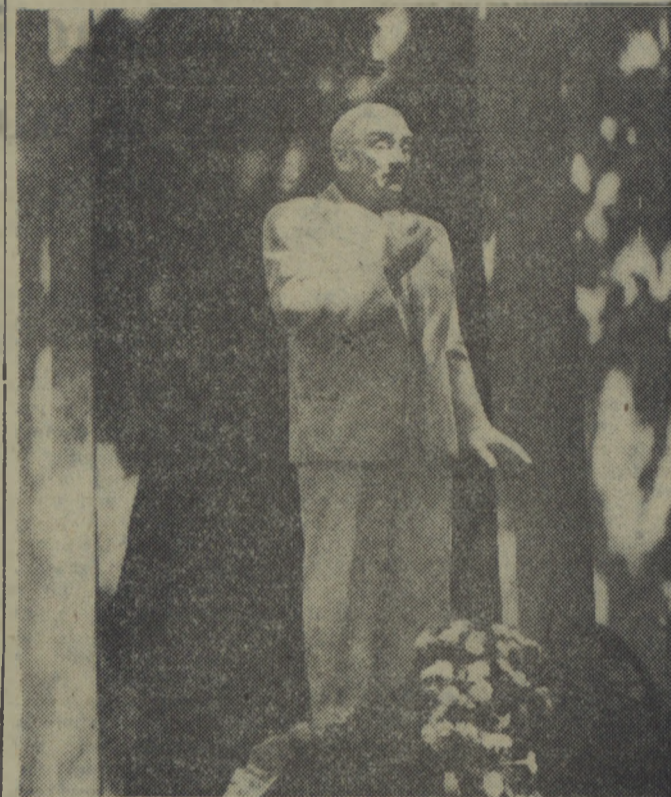
Od aktywnej pomocy komitetów partyjnych zależy, aby w prowadzonych obecnie przygotowaniach do nowego roku szkoleniowego, który zacznie się 5 września w mieście i 15 września na wsi, ominąć błędny popędzany w roku ubiegłym. Obecnie, kiedy dobiegamy słuchaczy na kursy, troszczyć się będziemy o to, aby znaleźli się na nich przede wszystkim aktywni towarzysze z kluczowych gałęzi produkcji, przodujący chłopcy, aktywiści ZMP, rad narodowych, organizacji masowych, i co jest bardzo

ważne, najlepszy aktywu partyjny. Pamiętajmy też, że trzeba z każdym, któremu za mierzamy zaproponować naukę, porozmawiać. Dzięki temu poznamy dobrze jego przygotowanie, zainteresowanie, możliwości. W ten sposób unikniemy żywołości i biurokracji w doborze słuchaczy na kursy.

Realizując wytyczne KC, organizacje partyjne podniosły rolę szkolenia partyjnego w życiu partii, pomogły w zrozumieniu faktu, że dla realizacji wytycznych VII Plenum konieczna jest — jak głosi uchwała — „uporczywa praca nad podniesieniem ideologicznego i politycznego poziomu organizacji partyjnych, jako decydującego czynnika umocnienia kierowniczej roli partii w walce o szybkie tempo socjalistycznego uprzemysłowienia kraju, o wszechstronne umocnienie spójni miasta ze wsią, o umocnienie i rozwój spółdzielczości produkcyjnej”.

Tegoroczne szkolenie dopomogło tysiącom agitatorów pokazać lepiej i głębiej dorobek i cel naszego budownictwa, poprowadzić miliony Polaków skupionych we Froncie Narodowym do urn wyborczych, by świadomie wyrazili nieugięta wolę kroczenia naprzód do socjalizmu.

B. T.



W dniu 11 bm. w 7 rocznicę śmierci Stefana Jaracza, odbyło się na Powązkach w Alei Zasłużonych uroczyste złożenie wieńców na grobie artysty. W uroczystości wziął udział minister Kultury i Sztuki oraz przedstawiciele świata kulturalnego stolicy.

Wieńce zostały złożone u stóp nowowzniesionego pomnika Stefana Jaracza, dłuta artysty rzeźbiarza Stanisława Sikory.

Na zdjęciu: pomnik Stefana Jaracza

## Nasi korespondenci piszą:

### We wspólnej pracy zacieśnią się więź miasta ze wsią

Coraz więcej ochotniczych brygad do miast wyjeżdża do PGR-ów oraz spółdzielni produkcyjnych, by pomóc w sprężeniu zbóż. Robotnicze brygady żniwne realizują uchwałę Prezydium Rządu o pomocy społecznej dla wsi, wywiązują się ze swego patriotycznego i obywatelskiego obowiązku z honorem. Świadczą o tym wy soko przekraczane przez robotników normy, obowiązujące przy pracach polowych, uzyskane tytuły przodowników pracy i listy w jakich załogi PGR dziękują członkom ekip za okazaną pomoc.

Oto np. treść listu jaki otrzymał Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Poczt i Telegrafów w Szczecinie:

„Dyrekcja zespołu PGR Dzwonowo wraz z rolną radą zespołową i podstawową organizacją partyjną oraz z całą załogą składa serdeczne podziękowanie oraz wyrazy uznania dla grupy Waszych członków, którzy zostali skierowani w dniu 27

lipca do naszego zespołu celem udzielenia pomocy przy sprężeniu naszych plonów. Dzięki ich ofiarnej i wydatnej pracy PGR-y będą mogły pomyślnie wykonać swoje plany.”

Pracownicy pocztowi: Franciszek Szulc, Stanisław Skrzypczak, Elwira Janiszewska i Zofia Cieślak wysoko przekraczali normy, a Krystyna Mirowska i Józef Kasprzyk z UPT Szczecin — 1 otrzymali zaszczytny tytuł przodowników pracy.

W tym samym zespole pracowała 3 sierpnia 20-osobowa ekipa pracowników Urzędu Pocztowo - Telegraficznego w Stargardzie, która przy ustawianiu zboża w sztygi wykonywała przeciętnie 150 proc. normy. W akcji żniwnej pomagają również pracownicy różnych instytucji i urzędów.

Jak informuje korespondent Stefan Bąkiewicz — pracownicy Prezydium GRN w Sadlni wraz z przewodniczącym tow. Słowikowskim zestawili w sztygi w RZS Konarzewo około 20 ha żyta, dzięki czemu spółdzielcy mogli wcześniej przystąpić do sprętu pszenicy i jęczmienia.

Rozwija się między ekipami współzawodnictwo. Brygada ZMP z zakładów Miejskie go Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego z Poznania, która pomaga w akcji żniwnej PGR Trzygłów (pow Gryfice) wzwala do współzawodnictwa brygadę młodzieżową z Gryfic z PGR Rzesin, zobowiązując się równocześnie podnieść wydajność pracy przy sprężeniu zboża.

Przy żniwach pomagają również chłopcy i dziewczęta SP. Młodzież 379 brygady SP w Nowogrodzku — jak podaje Marian Kulligowski — zestawiała w sztygi w dniu 27 lipca 70 ha żyta, a 3 sierpnia — 40 ha żyta i owsa, zabezpieczając je przed zamoknięciem. Junacy pragnąc wykorzystać każdą chwilę pogody w tegorocznej kampanii żniwnej pracują nawet w niedzielę, rozrywając z odczynku i rozrywając. W pracy przodują: Stefan Fijałkowski, Kazimierz Cieślak, Aleksander Sikora, Henryk Piejak i Ireneusz Widawski.

A oto co piszą w liście do naszej redakcji członkowie studenckiej brygady żniwnej Państwowej Wyzszej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi:

„Odpowiadając na apel ZG ZMP już w maju br. zorganizowaliśmy w naszej uczelni brygadę żniwną. Zgodnie z umową stawiliśmy się w Szczecinie 31 lipca w składzie 20 osób, skąd skierowano nas do PGR Derczewo, zespół Sitno.

Spotkaliśmy się tutaj z serdecznym przyjęciem zarówno ze strony kierownika tow. Stanisława Kaniastego jak i wszystkich pracowników.

Tow. Kaniasty udzielił nam jeszcze w dniu przyjazdu wielu wskazówek i poinformował o rodzaju pracy. Na odprawie grupy postanowiliśmy dolażyć wszelkich starań, aby przyspieszyć zakończenie akcji żniwnej w PGR. Jakież było nasze rozczarowanie, gdy pomimo wysiłku i wielkiego entuzjazmu wykonaliśmy w pierwszszym dniu pracy zaledwie 96 proc. normy! Byliśmy tym niemalo zmartwieni, a nawet zwątpiliśmy o możliwość osiągnięcia 100 proc. normy, nie mówiąc już o jej przekroczeniu. Z pomocą przyszedł nam tow. Jan Adamus, oraz robotnicy PGR, dzięki którym odpowiednio zorganizowaliśmy pracę. Utworzyliśmy kolektyw, w skład którego weszli w równą ilość koleżdy znający się na pracach polowych. Drugi dzień pracy przyniósł nam pełne zwycięstwo: wykonaliśmy 150 proc. normy. Równocześnie nawiązaliśmy kontakt z miejscową jednostką SP i wezwaliśmy ją do wspólnej zawodnictwa, które zakończyło się naszym zwycięstwem. Wykonaliśmy bowiem 328 proc. normy, podczas gdy jednostka SP — 205. Mimo krótkiego okresu pracy w PGR wyrosli wśród nas przodownicy pracy: Stefania Adameczyk, Zygmunt Grabecki, Tadeusz i Wacław Świątkowscy. Obecnie praca idzie nam dobrze. Wykonujemy przeciętnie od 120 do 300 proc. normy. Jesteśmy dumni i szczęśliwi, że mamy możliwość przyczynić się do szybkiego zakończenia żniw w PGR i zacieśnienia spójni między miastem a wsią. Przesyłamy ZMP-owskie pozdrowienia studenckim brygadzom pracującym przy żniwach. Cześć pracy!”

Pomoc społeczną ekip robotniczych studenckich, SP-owskich dla wsi trwa. Dzięki niej nie tylko szybkiej chłopi wykonują pilne prace żniwne, ale i dzięki niej pogłębia się również i wzmocnia przyjaźń miasta ze wsią, sojuszy robotniczo - chłopski — podstawa zwycięstw naszego narodu.

Z myślą o dalszym umacnianiu tego sojuszu wieńczerzeńska, zbierająca obecnie jej plody, szybciej wywiąże się ze swych obowiązków wobec Ojczyzny.

## Trzeba zorganizować współzawodnictwo pracy na stacji Odra-Port

SPRAWA współzawodnictwa pracy na stacji PKP Odra-Port pozostawia dużo do życzenia. Nie ma tu dostatecznej troski o rozwój współzawodnictwa ze strony kierownictwa stacji, DOKP, rady zakładowej i organizacji partyjnej. Gdy zapytałem przewodniczącego Rady Miejskiej, jak jest u nas ze współzawodnictwem, to odpowiedział mi: „A no organizujcie się, ale proszę jeszcze zapytać o to przewodniczącego Komisji Współzawodnictwa tow. Jędrzejczaka”. A gdy zapytałem tow. Jędrzejczaka odpowiedział mniej więcej to samo, co przewodniczący Rady. Nikt nie mógł mi udzielić bliższych danych o tym, jaki procent pracowników bierze udział we współzawodnictwie, czy ruch ten rozwija się na naszej stacji.

współzawodnictwa na stacji Odra - Port jest słaba praca organizacji związkowej. Mezo wie zaufania, którzy powinni być agitatorami współzawodnictwa pracy nie organizują ze brań grup związkowych i nie prowadzą pracy politycznej. Winę za niezorganizowanie do tego współzawodnictwa pracy ponosi również podstawowa organizacja partyjna, która nie otacza dostateczną opieką pracowników i nie popularyzuje współzawodnictwa pracy, nie spełnia swojej ważnej roli politycznego kierownika zakładu pracy.

Organizacja partyjna i rada zakładowa na stacji Odra-Port winny dolażyć wszelkich starań, aby współzawodnictwo pracy u nas ruszyło z miejsca.

Kazimierz Staniak Odra-Port



STUDENCI UMACNIAJĄ SOJUSZ

W tych dniach w licznych PGR-ach naszego województwa rozpoczęto wykopywanie ziemniaków. W pracy pogradowi pomagają studenci.

Na zdjęciu: tow. Wacław Majcherek — robotnik rolny PGR Mostkowo (zespół Stapie) kopie ziemniaki; korparkę, u Zofii Czechowska i Helena Przybyła — studentki Państwowej Wyzszej Szkoły Pedagogicznej z Łodzi zbierają wykopane ziemniaki.

Jedną z przyczyn braku



## Po X Plenum CRZZ

## O organizacji związkowej, która nie jest, a może być przodującą

I.  
PRACE rady zakładowej przy Szczecińskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego określają jedni przymiotnikiem „zła”, drudzy — „dobrze”. Tak jest w fabryce, tak też jest w Zarządzie Okręgu ZZ Pracowników Odzieżowych i Skórzanych. Wydaje się, że podzielone zdania na ten temat są odbiciem pewnej dwójności w pracy organizacji związkowej, są wyrazem złych i dobrych stron tej pracy. Spróbujmy więc na podstawie pewnych obiektywnych faktów znaleźć właściwą ocenę.

II.  
Co jest na naszym obecnym etapie, po VII Plenum naszej Partii i X Plenum CRZZ miernikiem dobrej pracy rady zakładowej? Miernikiem tym jest przede wszystkim stopień udziału organizacji związkowej w walce o plany fabryki, w kierowaniu i popularyzowaniu współzawodnictwa pracy, w walce o jakość i oszczędność. Miernikiem tym jest to, w jakim zakresie organizacja związkowa mobilizuje swoich członków do wykonania postawionych przez Partię zadań w fabryce, jak przejawia się jej troska o warunki bytowe załogi, o jej życie kulturalne, jak pomaga załodze przezwyciężać trudności produkcyjne i bólową osobiste.

W takim to świetle winniśmy analizować dotychczasową pracę rady zakładowej w SZPO.

Jak więc wygląda współzawodnictwo w SZPO i jaka jest w nim rola związku? Dzięki całkowitemu znormowaniu pracy robotników fizycznych, można było nim objąć przytłaczającą większość załogi. Współzawodnictwo ma charakter konkretny: zobowiązania podejmowane są co miesiąc i co miesiąc podsumowywane. Prezentowanie przodujących pracowników odbywa się co kwartał na podstawie uzyskanych wyników oraz opinii mężów zaufania i brygadzystów. Rozwinęły się również w zakładzie wyższe formy współzawodnictwa — walka o tytuł stachanowskiej brygady i „najlepszego w zawodzie”.

W fabryce szczytą się dziś majstrem Aleksandrą Skoczycy

plec, której zmiana wykonała plan za II kwartał w 107,7 proc., zaoszczędziła 50 tysięcy m nici, osiągnęła wysoką jakość produkcji, a sama Skoczycyplec wyszkoliła 5 ręcznierek. Wszyscy na zakładzie znają również i Irenę Walkiewicz, brygadystkę — inicjatorkę stachanowskich metod pracy, brygadystki Ignasia i Pogorzelską, majstrową Rudnik i wiele innych przodownic. W ich pracy, nastawionej na uzyskanie wszechstronnych wysokich wskaźników, widzimy już elementy stachanowskiej załogi. Można zatem stwierdzić, że współzawodnictwo w SZPO znalazło mocny grunt dla dalszego rozwoju i że rada zakładowa swoją pracą, a szczególnie naradami wytwórczymi grunt ten przystroikowała. Ale cechą socjalistycznego współzawodnictwa jest nie tylko wysoki poziom niektórych wyników, a powszechność tych wyników. A tu stwierdzamy jeszcze duże braki. Rada zakładowa potrafiła zorganizować wyższe formy współzawodnictwa na niektórych odcinkach, nie potrafiła jednak ich upowszechnić. Dla czego na przykład metody pracy zmiany Skoczycyplec, brygady Walkiewicz, maszyniarzek Szostek, Szpajdy, Kołodziej nie zostały przeniesione na inne sekcje i zespoły?

— „Dlatego — twierdzi tow. Ignasiak, przewodnicząca rady zakładowej, — że brak referenta szkoleniowego, który zająłby się przenoszeniem doświadczeń przodowników. Jasne, że to nie może być usprawiedliwianą przyczyną. A sprawa upowszechnienia przodujących metod jest palącą w fabryce. Oto charakterystyczny przykład:

Plan za I półrocze wykonany został tylko w 93,8 proc. Rozpiętość między wydajnością brygad pracujących po nowemu, a wydajnością przeciętnej brygady jest duża: waha się w granicach 30 — 40 proc. I tak np. brygada stachanowska tow. Walkiewicz osiągnęła w czerwcu 111,2 proc. planu, podczas gdy brygada tow. Marciniak tylko 80,6 proc. Droga do zniesienia tej rozpiętości prowadzi przez przyswojenie pozostającym w tyle zespołom metody pracy przodują-

cych ludzi w fabryce. Rada zakładowa tego nie zrobiła. Rada zakładowa w okresie przedmiotowym nie potrafiła wskazać załozce wielkiego znaczenia Złotu i upowszechnić dobre doświadczenia pracy brygady stachanowskiej, która właśnie imię Złotu nosi.

— Gdybyśmy w tym okresie mieli więcej „dwufazowców”, plan byłby wykonany — mówią towarzysze w fabryce.

Tak więc obok osiągnięć, ko misja współzawodnictwa rady zakładowej ma jeszcze poważne braki. Inne komisje pracują gorzej. Istnieje na przykład w SZPO zjawisko, że w składzie 20 proc. załogi — którą można zaszerzować do pierwszej kategorii, znajdują się pracownicy, które na nią nie zasługują. Są w fabryce również pracownicy, zaliczone do kategorii niższej, ale których kwalifikacje uprawniają je do wyższego zarobku. Jest w radzie zakładowej organ, który się nazywa Komisja Planu i Układów Zbiorowych. Okazuje się jednak, że komisja ta, która kieruje tow. Maria Domowicz, nie rozpoczęła jeszcze pracy. To samo można powiedzieć o komisji bytu i mieszkaniowej. Rada zakładowa wzmogła ostatnio walkę z płynnością siły roboczej, ale trzeba, aby w swej pracy na tym odcinku oparła się przede wszystkim o te dwie komisje, aby je uaktywniła. Więcej zainteresowania wymaga również ekipa łączności miasta ze wsią, w której praca ostatnio osłabła.

Tak w krótkim zarysie wygląda praca organizacji związkowej w SZPO.

Główną przyczyną tak nierówniej pracy aparatu związkowego tkwi w braku kolektywności w radzie zakładowej.

wej, w bierność niektórych komisji i niektórych mężów zaufania — a zatem w niedostateczną więź z załogą. 29 mężów zaufania w SZPO to poważny czynnik społeczny, który do dziś nie spełnia jeszcze należycie swej roli.

Rada zakładowa w SZPO mogłaby być przodującą. W jej dotychczasowej pracy bowiem znaleźć można wiele przykładów właściwego wykonywania swych zadań, szczególnie na odcinku produkcyjnym. Źródła wspomnianych braków tkwią przede wszystkim w słabej operatywności rady. Organizacja partyjna w SZPO, jej sekretarz tow. Lisak wiele uwagi poświęca usprawnieniu pracy organizacji związkowej. Również zarząd Okręgu coraz więcej ostatnio radnie pomaga. Są więc wszelkie obiektywne warunki, aby w najbliższym czasie znikł „dwugłos” na temat jej pracy, aby organizacja związkowa w SZPO stała się wzorowa. I jeszcze jedno: przodownica Anna Wójcik, mówiła niedawno o wielkiej treści ordynacji wyborczej, która „nam kobie tom daje pełne i równe prawa wyborcze podkreślając tym samym fakt pełnego równouprawnienia kobiet w Polsce Ludowej”. Załoga SZPO jest koblecą załogą. Trzeba więc, aby organizacja związkowa w SZPO pomogła Partii w ważnej pracy politycznej, by na konkretnych przykładach z życia zakładu i załogi przekazała załodze wielką treść ordynacji, treść przemian na każdym kroku widocznych w fabryce, przemian, które z pracującą koblecą uczyniły pełnoprawnego członka społeczeństwa i świadomość których winna się stać czynnikiem aktywizującym załogę, mobilizującym ją do coraz lepszej pracy, utrwalającej i rozwijającej zdobycze kobiecy w Polsce Ludowej.

S. POHORYLES

## „Co robię po Złocie?”

## Pomożemy słabszym zorganizować pracę

SPOŚROD wielu wrażeń i wspomnień ze Złotu, jedno nie daje nam spokoju i skłania do podjęcia zobowiązań pozłotowych. W przyjacielskich rozmowach podczas dni Złotu, przodownicy pracy ze Szczecina i innych miast Polski mówili nam o tym, jak oni dzięki dobrej organizacji pracy wykonują swoje plany, jak lepiej pomagają słabszym. W naszym zakładzie niestety, tak nie jest. Każda sekcja dba jedynie o to, aby wykonała swój plan, a że inne nie wykonują swoich planów, to już nas mało obchodzi. Jeden raz zdarzyło się, że pomagaliśmy zorganizować pracę na drugiej zmianie i dało to dobre wyniki. Ale to było jeden raz. Jadąc na Złot byliśmy pewni, że pracownicy naszej sekcji wykonają plan i to już nam wystarczyło, aby cieszyć się sukcesami produkcyjnymi. A przecież nasz zakład ostatnio nie wykonuje swoich obowiązków i naszym obowiązkiem jest teraz tak postąpić, jak to opowiadali przodownicy na Złocie, pomóc słabszym. Początkowo zastanawialiśmy się, czy możemy podjąć po Złocie nowe zobowiązania, czy damy radę, bo nasze maszyny mają takie motorki, które często się psują i chłapałyśmy czekać na nowe, które mamy niedługo otrzymać. Ale doszliśmy do przekonania, że nie jest to słuszne, bo przecież cała młodzież staje do Czynu i my nie możemy pozostać w tyle.

W imieniu sekcji postanowiliśmy tak zorganizować pracę, aby codziennie dać ponad plan dzienny 10 sztuk ubrań. Po otrzymaniu nowych motorków damy 15.

Ale to nie wszystko, co będziemy robić po Złocie. Pomożemy Radzie Zakładowej zorganizować naradę wytwórczą i postaramy się, aby narada ta odbyła się nie, jak to zwykle jest u nas, na końcu miesiąca, ale około 15 bm. i wnioski z narady wprowadzimy w życie jeszcze w tym miesiącu. Przez wspólną wymianę doświadczeń, sekcje, które nie wykonują planów, podciągną się w pracę.

Porozumiełyśmy się ze zmianą drugą, która zostawia często niewykończoną pracę na skutek zatorów i pomożemy jej zorganizować pracę w ten sposób, żeby lepsze maszyny miały trudniejsze elementy i wtedy na pewno nie powstaną wąskie gardła.

Codziennie podczas tzw. „kawy” będzie się odbywać u nas głośne czytanie gazet, Wiadomości z gazet o tym, jak młodzież po Złocie pracuje dla ukochanej Ojczyzny, w której zdobyliśmy drogę do awansu, do szczęścia, będą dla nas bodźcem do podnoszenia wydajności. Opowiadając o pięknej naszej stolicy, o wszystkich wrażliwościach ze Złotu — wyjaśniać będziemy pracującym w naszym zakładzie koblecom, że wszystkie nasze wysiłki idą dla budowy nowej Polski, socjalistycznej Polski.

Ogłoszenie ordynacji wyborczej do Sejmu nakłada na nas, jako na uczestniczki Złotu, poważny obowiązek, a miłośnicy powinniśmy w okresie przedwyborczym postarać się, aby nasze kobiety w pełni zrozumiały, jak wielkie prawa zdobyły w Polsce Ludowej i że na równi z mężczyznami będą wybierać swoich przedstawicieli, że najlepsze kobiety, kandydatki z organizacji koblece LK będą wybierane na posłów. Obowiązek ten wypełnimy.

Sekcjona — Otylia Mittelska  
Mąż zaufania — Gertruda Filipiak  
Przodownica Pracy — Aniela Torzyńska  
ZPO im. 22 Lipca

Nad brzegiem Cichej Sosny<sup>(4)</sup>

DOCHODY I ICH PODZIAŁ

CZESŁAW SKONIECKI

dyrektor Państwowej Centralnej Szkoły POM i Spółdzielni Produkcyjnych

Dochody kolchozu w 1950 r. wyniosły 2.547.607 rubli, z tej liczby na kultury roślinne wypada 1.974.351 rubli, na hodowlę — 285.120 rubli. W 1951 r. dochody wyniosły 2.929.733 ruble, z czego kultury roślinne przyniosły 2.528.945 rubli, a z hodowli uzyskano 402.788 rubli.

Wzrost dochodów kolchozu pozwala przeznaczać coraz większe sumy na rozbudowę i mechanizację gospodarstwa, na cele kulturalne i oświatowe. Wzrasta fundusz niepodzielny kolchozu.

Wzrost ten ilustrują następujące cyfry. Kwoty odliczone na fundusz wyniosły: w r. 1946 — 39.365 rb., w r. 1947 — 56.939 rb., w r. 1948 — 317.704 rb., w r. 1949 — 364.800 rb., a w r. 1950 po połączeniu kolchozów — 509.057 rubli. Jak wiadomo, fundusz niepodzielny przeznaczony jest nie tylko na budownictwo inwestycyjne, sprzyjające wzrostowi dochodów z gospodarki kolchozowej, a tym samym dochodów poszczególnych kolchozników, lecz również na budownictwo kulturalne. Kolchoz posiada własną elektrownię o mocy 100 kW, 2 doskonale urządzone świetlice, z salą teatralną na 300 miejsc, bibliotekę, której katalog obejmuje 10 tys. tomów.

W 1951 r. na postawienie nowych budynków gospodarczych wyasygnowano 578 tys. rubli. Za pieniądze te wybudowano stajnię na 40 koni, dwa kurniki na 4.000 kur, owczarnię na 500 owiec, oborę na 100 krów, cieletnik na 800 cieląt, suszarnię warzyw na 15 ton, przechowalnię cebuli, przecho-

walnię okopowych na 50 ton. Wznosząc nowe zabudowania gospodarcze, nie zapomniano również o człowieku, który je będzie obsługiwał.

Nowowbudowana bursa dla dojarek na 40 osób posiada wszystkie urządzenia i wygody oraz estetyczne wnętrza, stwarza doskonale warunki mieszkaniowe i wypoczynkowe. Poza tym kolchoz wydatkował poważne sumy na rozbudowę urządzeń kulturalnych itd.

Dla wykonania tych budynków zorganizowano w kolchozie brygadę budowlaną ze 127 ludzi. W skład tej brygady wchodzi 20 cieśli i 14 murarzy. Pozostali zajęci są przy produkcji cegły, dachówki, przy wapnie, cementie i innych materiałach. Brygadzie przydzielono 6 koni, 4 woły i odpowiedni transport samochodowy.

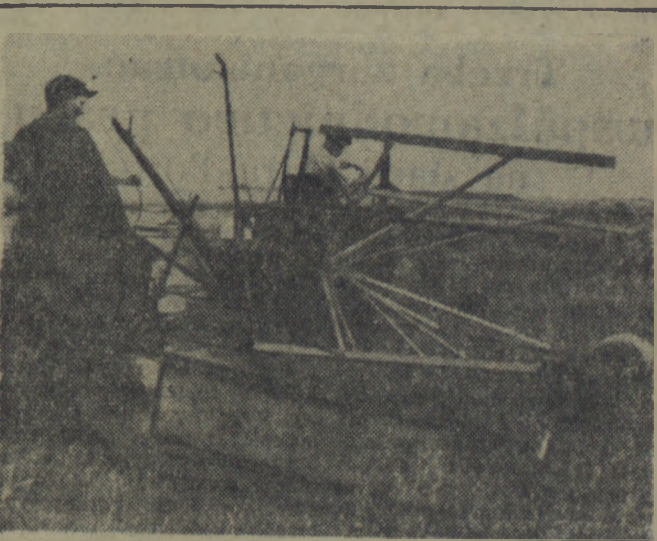
Kolchoz przeznaczca corocznie wielkie sumy na cele kulturalno - oświatowe i przygotowanie kadr. Dzieci kolchozników uczą się w pięciu szkołach podstawowych i jednej szkole średniej. Prowadzone stale kursy podwyższenia kwalifikacji zawodowych kolchozników, przede wszystkim kursy agrotechniczne, przyczyniają się do stałego podwyższenia wydajności pracy, do polepszenia jakości robót, a tym samym znów do wzrostu dochodów kolchozników.

Dniówka obrachunkowa w roku 1951 (rok był wyjątkowo suchy) wyniosła 2,14 kg zboża, 300 gramów owoców, 1,5 kg paszy, 4,48 rubli w gotówce, pewne ilości warzyw.

ze względu na inny układ cen rynkowych. Ograniczmy się do stwierdzenia, że są to sumy bardzo duże. Nie należy się dziwić, że coraz więcej samochodów osobowych — „Pobieda” spotykamy w zagrodach kolchozników radzieckich. Ma swą wymowę również fakt, że 300 członków kolchozu posiada własne rowery.

Na przykładzie wzrostu możliwości kolchozników znajduje potwierdzenie i wymowna ilustracja jednojęzykowy interesów osobistych kolchoznika z interesami społecznymi kolchozu, z interesami państwa. To właśnie nazywa się pracować dla siebie.

Przeliczenie tych sum na nasze pieniądze byłoby trudne (dalszy ciąg nastąpi)



Spółdzielnia produkcyjna Jedlice, w powiecie pyrzyckim — kończy żniwa.

Na zdjęciu: traktorzysta Jan Danył i jego pomocnik Stanisław Grądziel koszą ostatni hektar owsa.

## ASKORESPODENCJI

## Budowlani Szczecina z wizytą w Podgrodziu

Niedawno ZBM urządziło dla swych pracowników wycieczkę do miasteczka dziecięcego w Podgrodziu. O wrażeniach z tej wycieczki pisze nam korespondent A. M.:

— „Pięknie i wygodnie urządzone pomieszczenia, warsztaty modelarskie, miejsca za baw, wesole miasteczko, czy

kolejka młodzieżowa — wszystko to zrobiło na nas ogromne wrażenie. Widzieliśmy, jak dzieci same gospodarują. Wspominaliśmy nasze ciężkie, pełne niedzielnictwo i jeszcze lepiej zrozumieliliśmy, jak wiele się u nas zmieniło, jak wiele dała nam władza ludowa”.



W pięknym „Domku Młodych Techników”, mieszkańcy Podgrodzia uczą się przydatnych zajęć; przygotowują się do przyszłej pracy dla swej Ojczyzny.



Z życia Partii

# Jak agitatorzy gminy Rogowo walczą o rozwój i umocnienie spółdzielczości produkcyjnej

Ostatnio odbyła się w Rogowie, w pow. białogardzkim odprawa agitatorów z gminy Rogowo poświęcona omówieniu doświadczalnej w pracy uświadamiącej - agitacyjnej w gromadach. W swych sprawozdaniach i dyskusjach agitatorzy wykazali głęboką troskę o umocnienie istniejących spółdzielni produkcyjnych, jak również o rozszerzenie pracy propagandowo - uświadamiącej na oddelku zakładania nowych spółdzielni.

Zabierając głos w dyskusji agitator Franciszek Kosmański z gromady Ryszczewo powiedział: „Będąc agitatorami stale propagowałem zakładanie nowych spółdzielni produkcyjnych, bo sam jestem od dawna przekonany o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną. Byłem na zjeździe przodowników pracy w rolnictwie w RZS w Rzepczynie, który otrzymał przełomny sztandar produkcyjnej spółdzielni. Razem z innymi chłopami słyszałem jak spółdzielcy dzielili się swymi doświadczeniami, raz jeszcze nacalnie

przekonałem się o wielkim dorobku młodej spółdzielni. Dlatego też po zjeździe postanowiłem jeszcze intensywniej prowadzić pracę uświadamiącej o wyższości gospodarki kolektywnej. Rozmawiałem w naszej gromadzie z ob. ob. Piotrem Brzezińskim, Władysławem Komsalskim, Marianem Wyspyschem i Wincentym Wyspyschem. Wspólnie doszliśmy do przekonania, że i u nas należałoby zorganizować spółdzielnię. Uświadamiłem również członków spółdzielni produkcyjnej, którzy pod wpływem wroga nie wychodzą do pracy. Bardzo wielu przekonałem o niestuszności ich postępowania”.

Agitator Waław Naskręć z gromady Radlino od 2 miesięcy uświadamił 10 swych sąsiadów, rozmawiając z nimi głównie o spółdzielczości produkcyjnej. W ciągu tego czasu przekonał już Mieczysława Pollicę, Józefa Brzozowskiego i Antoniego Organiszczaka, że gospodarka zespołowa przynosi większe korzyści niż indywidualna. Na sku-

tek jego pracy uświadamił w szeregi partii wstąpiła Józefa Kurant, która obecnie jest również agitatorami.

— Zostałam agitatorami — stwierdziła w dyskusji tow. Kurant — bo sama byłam kiedyś pod wpływem wroga i dopiero gdy mnie uświadomili agitatorzy, przekonałam się, jak wrogi potrafi niecenie szkodzić Polsce Ludowej. Dlatego też obecnie postanowiłam tak pracować, aby także innym otwierać oczy na fałsz i zakały małe kulackich plotek. Ułatwiła mi prowadzenie agitacji, systematyczne czytanie prasy i słuchanie radia.

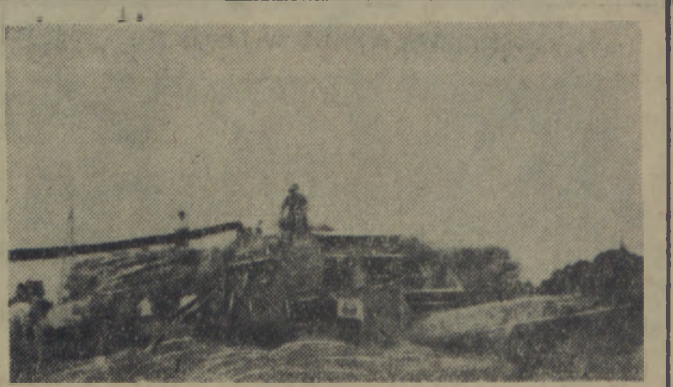
Tow. Kurant może wykazać się w swej pracy poważnymi osiągnięciami. Oplekując się młeczarnią w gromadzie Radlino stwierdziła, że naczynia w niej nie są utrzymane w należytym czystości, a kierownik młeczarni ob. Kowalczyk zatławił sprawy o kumotersku. Sposzczenia swoje przekazała na zebraniu organizacji partyjnej, domagając się utworzenia komisji w celu przeprowadzenia kontroli w młeczarni.

Powołana komisja potwierdziła zarzuty i w rezultacie ob. Kowalczyk zwolniony został z zajmowanego stanowiska, a na jego miejsce powołano ob. Pollicę.

Tow. Kurant przeprowadza również rozmowy indywidualne z chłopami. W czasie narady opowiedziała, w jaki sposób przeprowadziła rozmowę z ob. Dońkowskim z Rościna, pasąc z nim razem krowy na łące i jak ob. Dońkowski wyraził chęć przystąpienia do spółdzielni.

Dobrze pracują agitatorzy w gminie Rogowo. Na odbywających się systematycznie odprawach w Komitecie Gminnym przekładają sprawozdania ze swej pracy, dzielą się doświadczeniami i otrzymują konkretne wytyczne i wskazówki do dalszej pracy. I to właśnie opiekę i kontrolę ze strony KG sprawują, że agitatorzy wywiązują się coraz lepiej ze swoich szczytnych obowiązków.

HIPOLIT KOCZYŁO  
Instruktor Wydziału  
Propagandy KW  
PZPR w Koszalinie



Mieszewa, produkująca spółdzielnia produkcyjna powiatu łobeskiego, która otrzymała sztandar przełomny, całkowicie zakończyła koszenie zbóż i przystąpiła do omłotów. Na zdjęciu: spółdzielcy z Mieszewa młócą żyto przywiozzone prosto z pola. W dniu 9 bm. odstawią na pla nowy skrap 20 ton zboża z nowych zbiorów.

Dla pomnożenia sił Polski Ludowej

## Chłopi gromady Ślepce sprzedają zespołowo zboże Państwu

W czwartek 7 sierpnia na wieczornym zebraniu chłopów gromady Ślepce w gminie Śl...

woborze pow. kołobrzęski na wniosek agitatora partyjnego tow. Józefa Posaka, sekretarza podstawowej organizacji partyjnej tow. Franciszka Cześniaka i sołtysa tow. Aleksandra Kielaka postanowili zorganizować zbiorową odstawę zboża, aby wykonać swój roczny plan skupu do końca września.

Od chwili powzięcia tego postanowienia, świadczącego o właściwym rozumieniu przez chłopów gromady Ślepce ich obowiązków w sojuszu robotniczo - chłopskim, minął trzeci dzień...  
W jednostajnym zgrzyt pili taraku znajdującego się na skraju wsi Ślawoborze wmiszały się dźwięki skocznej krakowiaka. Wstrzymali na chwilę piły zaintrygowani chóralnym śpiewem i grą harmonii robotnicy. Muzyka i śpiew zbliżyły się, potężniały. Słychać już było turkot wielu wozów. Minęła chwila napiętej ciekawości i zza pobliskiego zakrętu wyjechała furmanka. Za nią druga, trzecia, dziesiąta. Wszystkie umajone zielenią, ze szturmówkami. Robotnicy podszli do drogi na spotkanie korowodu. Z widoczno zdała transparentu na prowadzącej kolumnę furmankę wyczytali, że „chłopi gromady Ślepce przed terminem sprzedają Państwu zboże, aby przyczynić się do wzmocnienia sił Polski Ludowej”.

— Witamy!... Niech żyją chłopcy gromady Ślepce! — po-

zdrawia chłopów załoga przodująca w całym rejonie tartaku.

Odjeżdżające furmanki nie skręcają w bok do punktu skupu, lecz jadą prosto do wsi.

— Chcemy pokazać się naszym „rywalom”. Niech zobaczą na własne oczy, że my wygramy współpracownictwo w skupie zboża, jeśli i oni nie zorganizują zbiorowych dostaw.

Muzyka, śpiew, śmiech, turkot kół wywabily na ulicę wszystkich mieszkańców. Ślawoborscy chłopcy zyczliwie pozdrawiali współzawodniczącą z nimi w realizacji planowego skupu zboża ślepczan.

Furmanki zbliżają się do punktu skupu. Tu jadący spóźnialiśmy się zamykając na frontowej ścianie portret Pierwszego Gospodarza Polski Ludowej, obok zatknięte flagi i ponizył napis: „Witamy pierwszych chłopów wiozących zboże dla Państwa”.

— Zwolimy pierwsze zboże dla Państwa — mówi agitator Posak — chcemy jak najszybciej wywiązać się z obowiązku wobec Ojczyzny. Odwołujemy się do was, by zamianować naszą wdzięczność Ludowi Ojczyźnie, wzmocnić sojuz z klasą robotniczą, której tyle zawdzięczamy. Zorganizujmy jeszcze kilka zbiorowych odstaw. Następną zrobimy za tydzień. Nie mamy jeszcze gramadkiego harmonogramu omłotów, ale sporządzimy go w

tych dniach. Dopilnujemy, aby każdy gospodarz naszej wsi wywiązał się z obowiązku sprzedaży zboża do końca września, bo taki termin wyznaczają sobie na zebraniu gromadzkim.

Tymczasem worki jedne za drugimi wędrują na wagę. Po pomyślnym pobranu próby ziarno syple się na usypiska do magazynu. Worki pomaga nosić również prezes GS Jan Tomczak. Dostawcy są zadowoleni z obsługi referenta skupu Józefa Michałaka i magazyniera Roberta Kmity. Pobiera ją gotówkę. Cieszą się ze swego dzisiejszego osiągnięcia. Nic dziwnego. Bez mała połowa gromady dostarczyła dziś zboże — Franciszek Cześniak, Franciszek Knapik, Władysław Kielbasa, Stefan Gryglicki, Stefan Klucz, Władysław Gaj, Izidor Pierzchała, Bolesław Dorosz, Stanisław Nieckowski, Jan Borowski, Władysław Urbanianak, Dymitr Borechowski. Najbardziej jednak promieniuje ją radością Kielak i Posak, którzy spełnili już całkowicie swój obowiązek zbiorowy wobec Ojczyzny.

W godzinie północnej do punktu skupu pojechał Józef Michałak z sąsładami z Powalic. Przywieźli 2 tony ziarna. W międzyczasie Cubkiewicz z Ślawoborzy przywieźli 594 kg ziarna i czym prędzej pojechał po resztę zboża, aby swój obowiązek wykonać przedterminowo.

**KRONIKA KOSZALINA**  
Dyktuje Apteka Społeczna nr 20 przy ul. Zwycięstwa

Straż Pożarna — tel. nr 06 (dotychczas 333)  
Muzeum — ul. Armii Czerwonej 53 — Wytwórnia — „Historia rozwoju społeczeństwa pierwotnych” i „Wielkie Budowle Komunizmu”, Muzeum czynne we wtorki, czwartki, piątki i niedziele w godz. 12 — 17.

„Wczasy w mieście” organizuje Dom Harcerza w Koszalinie dla młodzieży szkół podstawowych. Wczasy trwać będą do końca bieżącego miesiąca. W programie przewidziano ciekawe wycieczki, gry i zabawy, kino, sport, zajęcia kulturalno - oświatowe oraz techniczne. Zajęcia odbywają się codziennie w godz. 9—13 i 15—19 w Domu Harcerza przy ul. Armii Czerwonej 44.

**KRONIKA ŚLEPUSKA**  
Dyktuje Apteka Społeczna nr 20 — Rynek 19  
Wystawa „10-lecie PPR” czynna jest w budynku KP PZPR przy Al. Popławskiego w godz. 9 — 19.

Muzeum — pl. Zwycięstwa czynne w godz. 10 — 17. Niedziele i święta od 10 — 15.  
Zapisy na rok szkolny 1952/53 do Zasadniczej Szkoły Metalowej trwać będą do końca bieżącego miesiąca. Warunkiem przyjęcia do szkoły jest złożenie świadectwa ukończenia 7 klas szkoły podstawowej. Bliszej informacji udziela dyrektora Zasadniczej Szkoły Metalowej w Ślupsku.

Repertuar Kin:

KOSZALIN  
NOWA HUTA — „Mury Malapagi” — godz. 13 i 20.30  
kronika nr 31/32 ze Złota Młodych Przedowników w Warszawie  
MŁODA GWARDIA — Rokoszo — „Ruska dolina” — godz. 20  
ŚLEPUSKA  
POLONIA — „Bez adresu” — godz. 18.30 i 21.  
BIAŁOGARD  
BALTYSK — „Matkę Katarzyny” — godz. 18 i 20.30.

SZCZECINEK  
PRZYJAŚN — „Błękitne mleczko” — godz. 18 i 20.30  
WĄJCZ  
TECZA — „Rybak przed świtem” — godz. 18 i 20.30  
USTKA  
DELFIN — „Wielki koncert” — godz. 18 i 20.30  
DARŁOWO  
BAJKA — „W dni pokoju” — godz. 18 i 20.30  
POLCZYŃ ZDRÓJ  
WOLNOŚĆ — „Radziecka Armenia”

UNIEWAŻNIA SIĘ PIECZEC o brzmieniu: Rejonowa Spółdzielnia Pracy Konserwacyjno-Remontowa Zjednoczenia w Koszalinie.

OBWIESZCZENIA

2 12-letnia Państwowa Szkoła Pielegniarstwa w Szczecinku — przyjmuje kandydatki chętne do zawodu pielegniarskiego po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej w wieku od 18—35 lat. Podania należy kierować do Szkoły Pielegniarskiej w Szczecinku w terminie do 1-go września 1952 r. 847.K

Dyrekcja MHD w Szczecinku podaje do wiadomości, że w sprawach skarg i zażaleń przyjmuje dyrektor 2 razy w tygodniu, tj. w poniedziałek i czwartek w godz. od 15 do 17-tej; w razie nieobecności dyrektora — zastępca dyrektora do spraw handlowych lub kierownik sekcji planowania 848.K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Kierownika Kafelarni, fachowca zatrudniony od zaraz w powiecie słotowskim, warunki dobre. mieszkanie służbowe zapewnione 841.K  
Powszechna Spółdzielnia Spożywców Białogard poszukuje: głównego księgowego, kontostów, kierowników działów, maszynistki. Zgłoszenia kierować: Powszechna Spółdzielnia Spożywców Białogard ul. B. Bieruta 18. 753.P

OGŁOSZENIA DROBNE

- HANE Henryk zgłasza zgubienie karty meldunkowej, leg. służbowej 744.P
- POSZUKUJE natychmiast pokoju pustego lub umeblowanego w Koszalinie Kołobrzeg, Białogard, Ślupsk lub okolice. Zgłoszenia: Waław Gąbka, Poznań Dzierżyńskiego 5/13. 729.P
- LANGIE Tadeusz zgłasza zgubienie karty meldunkowej, prawa jazdy, leg. służbowej karty wędkarskiej — Koszalin, Harcerka 25. 760.P
- ŚWIĄTEK Maria Koszalin Internat nr 115 zgłasza zgubienie karty meldunkowej 759.P
- JUBIAK Bernard zgłasza zgubienie karty meldunkowej, prawa jazdy, II kat. delegacji służbowej, zaświadczenia na odbiór dowodu osobistego. 758.P
- LITKO Mueller Irena zgłasza zgubienie karty meldunkowej Shtrak ul. Świerczewskiego 14 b-2 757.P
- ROMANOWSKA Leoka. dzie córka Janiny zgłasza zgubienie karty meldunkowej, wyd. w Ślupsku i odcinka анкеты na odbiór dowodu osobistego. 756.P
- BIELAK Janina zgłasza zgubienie przepustki stałej Nr 98. 752.P
- NOWAKOWSKI Jan zgłasza zgubienie karty meldunkowej, odcinka na odbiór dowodu osobistego. 751.P
- MAKLES Cecylia zgłasza zgubienie karty meldunkowej Nr P VII. 33806 — Kłobucko, pow. Czerskocłowa 750.P
- MALIGŁÓWCZANKA Lu. cyna zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 749.P
- ZERUCHA Stanisław — Koszalin zgłasza zgubienie leg. służbowej. 748.P
- ABRAMCZUK Pelagia — Koszalin zgłasza zgubienie karty meldunkowej, pokwitowania na odbiór dowodu osobistego, 746.P

## Mieszkańcy Ziemi Koszalińskiej witają nową ordynację wyborczą

Wszędzie na Ziemi Koszalińskiej, we wszystkich miastach, miasteczkach, w gospodarstwach PGR, spółdzielniach produkcyjnych i zagrodach chłopskich — ludzie pracy z ogromnym entuzjazmem przyjęli tekst uchwalonej przez Sejm RP nowej ordynacji wyborczej. Robotnicy, chłopcy i inteligencja pracy naszego województwa powitali ordynację wyborczą jako nowe, doniosłe wydarzenie w swym życiu, widząc w niej potwierdzenie wszystkich dotychczasowych zdobyczy i praw, utwierdzonych Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Oto co mówią na temat nowej ordynacji wyborczej robotnicy koszalińskich zakładów pracy:

ORDYNACJA WYBORCZA LUDU PRACUJĄCEGO

Dopiero pierwszy raz w swym życiu będę wybierał posłów do Sejmu. Razem z całym narodem polskim w wszystkich miastach i wsi będę wybierał do Sejmu tych, którzy swoją dotychczasową pracą wykazali, że pracują w budownictwie socjalizmu w naszej Ojczyźnie.

Podobno „Głos Ameryki” i inne za dolary siejące kłamstwa szkieleczki zagraniczne omal nie udławiły się nienawiścią, wspominając naszą ordynację wyborczą. Nie mogą ścierpieć, że w Polsce Ludowej mężczyźni, kobiety i młodzież mają równe i pełne prawa. Chcieliby oni nie takiej ordynacji jak nasza, ale takiej jak w roku 1935, kiedy w Polsce panowała się sanacja. Lecz naród polski pamięta również ten rok.

Miałem wtedy 17 lat i mieszkałem w Busku Zdroju w kielecczynie. W przededniu wyborów policja granatowa zamknęła Jana Skrzypka, który otwierał chłopom oczy na prawdę o sanacyjnej władzy i jaśniepańskim sejmie, w których chłopcy interes reprezentowali tacy „rolnicy” jak Potoccy i Radziwiłłowie. Dzięki zbiorowej stanowczej interwencji wsi wypuszczono Skrzypka, jednakże dopiero po wyborach. Zaś chłopom, którzy nie ulecieli się sanacji i mimo wszystkiego nie stanęli do urn wyborczych pilsudczykowskie siepacze siłą wręczali kartki ze swoimi kandydatami i sprawdzali czy na nich głosują.

Dziś chłopcy takich właśnie jak Skrzypek wybierają do rad narodowych i do Sejmu. Dziś każdy chłop, każda chłopka, każdy chłopak i dziewczyna wiejska będą razem z nami — ludźmi pracy z miast nie tylko głosować, lecz i zgłaszać kandydatów na posłów. A najlepsi z nich będą wybierani.

STANISŁAW MARONSKI  
kontroler silników  
Zakładów TOR w Koszalinie

WIELKI ZASZCZYT I OBOWIĄZEK

Mam 20 lat. Jestem tokarzem w Zakładach TOR. Moja 5-osobowa brygada młodzieżowa otrzymała przed kilkoma dniami od ZW ZMP zaszczytny propozycję przelodni przodującej brygady młodzieżowej. Miesięczny plan lipcowy wykonaliśmy w 301 proc. Współzawodniczącą z nami młodzieżowa brygada kol. Jana Brudersa wykonała plan miesięczny w 280 proc., a brygada kol. Czajkowskiego w 246 proc.

Razem z kol. Brudersem byliśmy na Złocie Młodych Przedowników. Wraz z uczestnikami Złota przystępowaliśmy w imieniu młodego pokolenia na wierność Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Przekonaaliśmy się wtedy, że takich młodych ludzi pracy jak w naszym TOR-ze jest w miastach i wsiach naszej Ludowej Ojczyzny dziesiątki i setki tysięcy.

My, młodzi, dumni jesteśmy, że w uznaniu zasług, udaliśmy się do Sejmu, aby przyczynić się do wzmocnienia państwa i do zwycięstwa nad naszymi wrogośćmi. Będziemy razem ze starszymi wybierali posłów do Sejmu.

Chcemy okazać się w pełni godnymi tego zaszczytu. Nasza brygada przyrzeka pracować jeszcze ofiarniej, niż dotychczas, tak, aby utrzymać zdobyte przodownictwo.

TADEUSZ ROMANIUK  
Zakłady TOR w Koszalinie

MAMY RÓWNE PRAWA

Nasza ordynacja wyborcza mówi, że my, kobiety, mamy wszystkie prawa wyborcze na równi z mężczyznami. Tak będzie przy wyborach — bo tak jest we wszystkich dziedzinach życia w naszej Ojczyźnie.

Minęły czasy, w których życie kobiet ograniczało się do zajęć domowych. Dziś kobiety pracują na wszystkich budowach Planu Sześciolatniego, biorąc udział w rządzeniu krajem.

Udział w wyborach do Sejmu pozwolił nam, kobietom miast i wsi, jeszcze bardziej wzmocnić naszą walkę o szczęście naszego narodu — o pokój. Wybrani przez nas posłowie na Sejm będą tak kierować naszą Ojczyznę, aby stała się jeszcze silniejszą, bogatszą i potężniejszą, aby była jeszcze mocniejszym ogniwem światowego obozu pokoju.

WERONIKA NEUMANN  
przodownica pracy  
Fabryki Konserw w Koszalinie



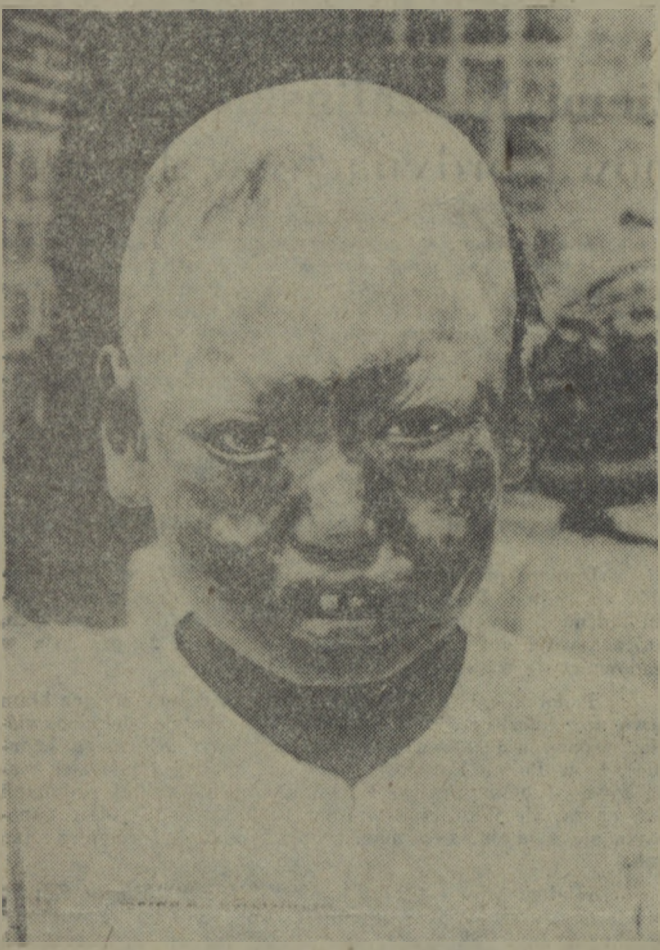
## OFENSYWA POKOJU W JAPONII



Przeszło 2 miliony Japończyków manifestowało na ulicach Tokio, Kyoto, Osaka i innych miast pod hasłami: „Wolność dla Japonii”, „Pokój na Korei”, „Yankees go home”!

Na zdjęciu: bojowa demonstracja patriotów japońskich na ulicach Tokio.

## OFIARA BOMBY NAPALMOWEJ



Na zdjęciu: jedna z ofiar bomby napalmowej zrzuconej przez amerykańskich zbrodniarzy amerykańskich na Koreę. Na skutek poparzeń 10-letni chłopiec Kim-Chol-Jun został potwornie zeszepeczony i nie będzie mógł żyć.

## Strajk powszechny w Belgii potężną manifestacją przeciwko polityce wojny

PARYŻ (PAP). Dziennik „Ce Soir” donosi z Brukseli, że w powszechnym strajku protestacyjnym w Belgii wzięło udział przeszło milion osób.

W Leodium prace przerwało 100 tys. robotników. W mieście były zamknięte wszystkie większe sklepy, wstrzymano ruch tramwajowy i trolejbusowy.

Strajk wykazał wzrost jednolitości działania robotników — komunistów i socjalistów. W całym kraju na zebraniach i demonstracjach masy pracujące Belgii dały wyraz swej niezłomnej woli przeciwstawienia się militarystyce kraju.

PARYŻ (PAP). Specjalny korespondent „Humanité” donosi z Brukseli, że powszech-

ny 24-godzinny strajk w Belgii został przeprowadzony z dużym powodzeniem. W samym tylko Charle-Roi do pracy nie stawili się 50 tys. górników i 35 tys. metalowców. W Brukseli, Charle-Roi i innych miastach odbyły się potężne demonstracje pod hasłem „więcej mieszkań — mniej armat!”. Demonstranci skandowali bez przerwy: „Niech żyje pokój!”, „Zwolnicie naszych żołnierzy!”

Korespondent donosi również, że wszelkie próby rozłamowe, zakończyły się niepowodzeniem.

W wielu miejscowościach

belgijskich kolejarze porzucili pracę mimo pogroźki, iż zostaną wydaleni z pracy za udział w strajku.

## PRZEWELEKŁY KRZYŻY RZĄDOWY W HOLANDII

HAGA (PAP). Mimo, że od czasu wyborów parlamentarnych w Holandii minęło już sześć tygodni, rząd dotychczas nie został utworzony.

Jedną z głównych przyczyn przewlekłego kryzysu rządowego w Holandii jest niepopularność polityki zbrojeń, narzuconej przez imperialistów amerykańskich. Sytuacja gospodarcza Holandii wskutek militarystyki krótko znacznie się pogorszyła. Wysełg zbrojeń doprowadził do szybkiego wzrostu cen i podatków, zwiększenia bezrobocia i obniżenia stopy życiowej mas pracujących. Klasa robotnicza Holandii w sposób coraz bardziej stanowczy wyraża niezadowolenie z proamerykańskiej polityki kół rządzących. Z faktem tym muszą się liczyć przywódcy partii burżuazyjnych.

## Uwolnienie aresztowanych patriotów zwycięstwem ludu francuskiego

PARYŻ PAP. Na podstawie orzeczenia Izby Oskarżeń, dwaj patrioci francuscy Collard i Gayraud, aresztowani 28 maja za udział w demonstracjach przeciwko Ridgway'owi, zostali zwolnieni z więzienia La Sante po spędzeniu w nim 73 dni.

Opuszczających mury więzienne patriotów powitał tłum mieszkańców Paryża.

Pierwszą wziętę złożyli Collard i Gayraud w redakcji „Humanité”. Collard złożył następującą deklarację:

Dotychczas byłem działaczem jedynie związkowym, obecnie rozumiem, że to nie wystarczy. Dlatego wstępuję do Francuskiej Partii Komunistycznej.

Komentując zwolnienie z więzienia ostatnich dwóch aresztowanych za demonstracje w dniu 28 maja, „Humanité” podkreśla, iż jest to nowa porażka władz francuskich. Jest ona tym boleśniejsza, że skład Izby Oskarżeń został zmieniony po raz trzeci. Sędziowie, wydając orzeczenie zgodnie z ich sumieniem, poparli tym samym rządową politykę terroru i prowokacji.

## Poważne osiągnięcia narodu chińskiego

PEKIN PAP. Cała prasa chińska opublikowała wiadomość o wynikach wykonania budżetu państwowego w r. 1951 oraz o przyjęciu budżetu na r. 1952.

Komentując tę wiadomość prasa podkreśla, że sytuacja finansowo-gospodarcza w

Chinach uległa dalszej, poważnej poprawie. Dochody państwowe w r. ub. przekroczyły wydatki budżetowe. Dziennik „Wenguijibao” wskazuje, że jest to szczególnie radosna wiadomość dla narodu chińskiego. W ciągu ub. trzech lat osiągnięto — pisze dziennik — poważne sukcesy we wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego. Obok sukcesów osiągniętych w walce przeciwko agresji amerykańskiej oraz w akcji okazania pomocy Korei, naród chiński osiągnął pod mądrym kierownictwem Mao Tse-tunga zwycięstwo w dziedzinie stabilizacji cen i przystąpił do zakrojonego na szeroką skalę budownictwa.

## WIELKIE OSIĄGNIĘCIA CHIN LUDOWYCH W WALCE Z ANALFABETYZMEM

PEKIN PAP. Prasa chińska opublikowała uchwałę Biura KC Komunistycznej Partii Chin Północnych w sprawie likwidacji analfabetyzmu w tej części kraju.

Biuro KC Komunistycznej Partii Chin Północnych postanowiło w ciągu najbliższych 4-5 lat zlikwidować w zasadzie analfabetyzm wśród robotników i chłopów. Stanie się to możliwe dzięki szerokiemu zastosowaniu metody nauczania pisaną po chińsku, opracowanej przez Su Czan-hua. Dotychczas przeszło 275 tysięcy osób ukończyło w Chinach Północnych kursy dla analfabetów, na których szkolono tą właśnie metodą.

W prowincji Hopei w ciągu najbliższych trzech lat 10 milionów chłopów nauczy się czytać i pisać.

## Lotnictwo amerykańskie bombarduje terytorium Chin Ludowych

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że lotnictwo amerykańskie w dalszym ciągu dokonuje aktów prowokacji, naruszając obszar powietrzny północno-wschodnich Chin.

Dnia 7 sierpnia samoloty amerykańskie dokonały nalotu na rejon Liangmintien, bombardując i ostrzeliwując z broni pokładowej spokojne osiedla. Dwie osoby zostały ciężko ranne. Tegoż dnia wieczorem 4 samoloty amerykańskie dokonały lotów rozpoznawczych nad rejonem miasta Tatung-

przeciwko interwentom amerykańskim.

Hasła sławią niewzruszoną międzynarodową solidarność milijonów pokój narodów całego świata w walce o trwałą pokój i bezpieczeństwo narodów, w walce przeciwko podległości do nowej wojny, sławią one awangardę mas pracujących Korei — bohaterką Koreańską Partię Pracy — promotora i organizatora zwycięstw narodu koreańskiego.

Końcowe hasła składają hold Kim Ir-senowi i Mao Tse-tungowi oraz genialnemu wodzowi mas pracujących całego świata, wyzwolicielowi i najlepszemu przyjacielowi narodu koreańskiego Generalissimusiowi Stalinowi.

Hasła pozdrawiają bohaterów i żołnierzy Koreańskiej Armii Ludowej, partyzantów i partyzantki, godnie broniących wolności, demokracji i niezawisłości ojczyzny w narodowej wojnie wyzwolenczej

## Piraci powietrzni USA palą i burzą spokojne miasta i wsie Korei

PEKIN PAP. Lotnictwo amerykańskie w dalszym ciągu dokonuje barbarzyńskich bombardowań i ostrzeliwań spokojnych miast i wsi koreańskich.

W ciągu 15 dni rejon miasta Hamhyn był bombardowany przeszło 20 razy. W nalotach wzięło udział ponad 800

samolotów amerykańskich, które zrzuciły na miasto i okolice kilkaset ton bomb, zabijając i raniąc przeszło 1500 osób. Bombami napalmowymi i burzący zniszczone całkowicie 15 wsi. Kilkadziesiąt wsi zostało spalonych i zburzonych w rejonie Phenianu, w powiatach Ransse, Tedon i Kandon. Barbarzyńcy amerykańscy stosują na szeroką skalę bomby napalmowe i o opóźnionym zapłonieniu.

Niosąc śmierć ludności cywilnej — interwencji amerykańskiej mszczą się za swe niepowodzenia na froncie.

W nocy z 9 na 10 sierpnia lotnictwo amerykańskie dokonało ponownie masowego nalotu na Phenian. Nalot trwał przeszło 3 godziny. Wiele osób zostało zabitych i rannych.

## Zapowiedź nowych wyborów w Egipcie

LONDYN, PAP. Agencja Reutersa donosi z Kairu, że kwatery główna generała Naguib ogłosiła komunikat, zapowiadający wybory nowego parlamentu egipskiego na luty przyszłego roku.

## Wzmoczona czujność narodu czechosłowackiego udaremni wszelkie zakusy wrogów Czechosłowacji

### Oświadczenie ministra bezpieczeństwa publicznego CSR

PRAGA PAP. — Prasa czechosłowacka opublikowała oświadczenie ministra bezpieczeństwa publicznego Czechosłowacji, Karola Bacilka, złożone na konferencji prasowej.

Nawiązując do zdradzieckiej działalności reakcyjnej emigracji czechosłowackiej, min. Bacilek stwierdził, że zdrajcy ci prowadzą pod kierownictwem agentów amerykańskich zaciętką kampanię oszczerstw przeciwko narodowi czechosłowackiemu. Szpieg wywiadu brytyjskiego, obecnie agent wywiadu amerykańskiego „CIC”, Lausman, wyjechał z Jugosławii do Austrii, skąd obecnie usiłuje nasyłać do Czechosłowacji szpiegów, dywersantów i terrorystów. Wraz z Lausmanem w amerykańskiej strefie okupacyjnej Austrii działa Durczanski, były minister spraw zagranicznych i agent hitlerowski w faszystowskim rządzie tzw. „państwa słowackiego”.

## Prowokacje amerykańskie zmierzają do storpedowania rokowań rozejmowych

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że na ostatnim posiedzeniu oficerów sztabowych, prowadzących rokowania w sprawie rozejmu, strona amerykańska zachowała się prowokacyjnie, zaprzeczając bezspornym faktem dwukrotnego naruszenia w ostatnich dniach porozumienia w sprawie strefy neutralnej wokół Pannundzon.

Agencja Nowych Chin przytacza opinię obserwatorów, iż Amerykanie dążą wszelkimi sposobami do tego, by nie dopuścić do podpisania rozejmu. Obserwatorzy wskazują, że pomimo osiągnięcia pełnego porozumienia co do 63 punktów projektu rozejmowego, Amerykanie w dalszym ciągu odmawiają uznania zasady repatriacji jeńców wojennych zgodnie z pkt. 51 i 52 projektu rozejmowego. Przedłużają oni przez wy w rokowaniach, a równocześnie organizują rozmaite prowokacje, zaprzeczając następnym faktom ich dokonania i odmawiając przeprowadzenia wspólnego śledztwa. Świadczy to wyraźnie o ich chęci storpedowania rokowań.

Dzięki współpracy ludności ujęty został m. in. agent wywiadu USA Liptak oraz zdemaskowany szpieg amerykański Jack Nowak.

W zakończeniu min. Bacilek stwierdził, że w oparciu o zaufanie i pomoc mas pracujących, organa bezpieczeństwa zdołają zdemaskować i unicestwić każdego wroga narodu czechosłowackiego.

### Senat irański uchwalił pełnomocnictwa dla Mossadika

LONDYN, PAP. Jak donosi z Teheranu agencja Reutersa, senat irański uchwalił w poniedziałek pełnomocnictwa dla premiera Mossadika, udzielone mu już poprzednio przez Medżlis. Przeciwnie tej uchwały oponowali senator Daftari i senator Lesani, oświadczając, że przyznawanie tak rozległych uprawnień jednemu czło- wiekowi jest niebezpieczne. Uchwała senatu zapadła po dłuższej dyskusji i po konferencjach senatorów z Mossadikiem na temat dalszych zamierzeń premiera.

### Abdykacja króla Transjordanii

PARYŻ, PAP. Agencja France Presse donosi z rozgłosną w Tel-Awivie, że król Transjordanii Talal abdykował na rzecz swego syna Husseina. Parlament Transjordanii proklamował Husseina królem.